Nr. 134 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 15 Czerwca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 5·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . . . 5·60 „
Z przesyłką pocz. . . . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Światła i cienie

Kraków, 14 czerwca.

Polityka walutowa obecnego rządu była trafną i szczęśliwą. Polityka finansowa obecnego rządu dała doraźne efekty i stworzyła doraźną równowagę budżetu — ale szczegóły jej mogą podlegać uzasadnionej krytyce. Natomiast na polu **polityki obiegu pieniężnego oraz polityki kredytowej w szerokiem tego słowa znaczeniu,** rząd p. Grabskiego a razem z nim zarząd Banku Polskiego ma na sumieniu szereg poważnych zaniedbań, które w wysokim stopniu zaostrzyły obecne przesilenie gospodarcze.

Wielkim błędem była **tezauryzacja znacznych nadwyżek kasowych w kasach państwowych** — przy obecnej złośliwej anemji obiegu. Obecnie ma się pojawić rozporządzenie prezydenta, nakazujące lokować wszystkie nadwyżki z kas państwa oraz z innych instytucyj publicznych takich, jak Kasy Chorych, Zakład Ubezpieczenia od wypadków itp. w Banku Gospodarstwa Krajowego. Ale coś podobnego można było zarządzić już dwa miesiące lub sześć tygodni temu. Rozporządzenie to p. Steczkowski może zapisać na rachunek swoich zasług.

Dalszym błędem była **decyzja przeprowadzenia całego wykupu marek polskich do 1 lipca br.** i przejście do porządku dziennego nad takiemi pomysłami, jak ten, by ten wykup rozłożyć na lat kilka, pokrywać raty roczne z udziału państwa w zyskach Banku Polskiego, a tylko w części osobnemi dotacjami budżetowemi, i utrzymać na razie znaczną część marek w obiegu, jako pomocniczy środek pieniężny.

Nie można także zrozumieć, dlaczego pewna część zakupów kruszcowych państwa polskiego nie weszła dotąd w skład skarbca kruszcowego Banku Polskiego i nie zwiększyła w ten sposób podkładu kruszcowego dla banknotów. Mowa tu o **klejnotach, których mamy za jakich 50 miljonów złotych,** a które dotąd nie są nawet dokładnie oszacowane.

Wartość całego obiegu w Polsce wynosi według wykazu Banku Polskiego z 31 maja, **411 miljonów złotych, a pokrycie kruszcowe 285 miljonów,** tj. 70 proc. Przy takiem pokryciu, wedle statutu Banku Polskiego — nawet gdyby marki, będące jeszcze w obiegu, nie były osobno liczone — wartość obiegu mogłaby spokojnie wynosić około 900 miljonów złotych, przyczem byłaby jeszcze o 500 miljonów złotych niższa, niż wartość obiegu w Czechosłowacji, gdzie żywsze tempo życia gospodarczego conamniej równoważy się z naszą dwa razy prawie większą ludnością i z naszym kilka razy większym obszarem. W pewnych momentach r. 1920 i to właśnie w okresach, w których marka polska nie spadała, wartość obiegu w Polsce wynosiła około 800 miljonów złotych. Podwyższenie zatem obiegu w chwili obecnej do jakichś 900 miljonów złotych nie może żadną miarą grozić zjawiskami inflacyjnemi, ani zniżką kursu złotego na targach światowych, nawet gdybyśmy się trzymali ściśle zasady trzydziestoprocentowego pokrycia.

Mimochodem należy zauważyć, że wręcz **śmieszne** są komunikaty oficjalne, wskazujące, że tak wielkiej wartości obiegu pieniężnego, jak obecnie nie mieliśmy od stycznia 1922 r. i że „narzekania, jakoby rynek cierpiał na brak środków obrotowych, nie odpowiadają rzeczywistości". Oficjalny „uspakajacz" zapomina zarówno o tem, że obieg pieniądza dewaluującego się jest kilkakrotnie szybszy od obiegu pieniądza zdrowego, że koszta produkcji i wszelkie inne, w złocie wyrażone, były dwa razy niższe od obecnych.

Ujemny wpływ miało i ma jeszcze **spóźnienie co do emisji bilonu,** którą to emisję można było niewątpliwie przyśpieszyć przy większej zapobiegliwości i energji.

Z kół zbliżonych do Zarządu Banku Polskiego podnoszą, że odstąpienie od zasady 60 proc., a właściwie 70 proc. pokrycia kruszcowego i przejście na zasadę pokrycia statutowego, tj. 30 proc. w obecnej sytuacji nie na wiele przydałoby się i nie przyczyniłoby się do zwiększenia obiegu, ponieważ przemysł i handel nie są w stanie dostarczyć Bankowi Polskiemu weksli kupieckich, odpowiadających statutowi, w dostatecznej ilości. O ile nam jednak wiadomo, to **dobrego materjału wekslowego jest znacznie więcej, niż go dotąd wchłonął Bank Polski, ale powiększeniu obiegu banknotów na tej podstawie przeszkadza przesadnie ostra cenzura oraz bardzo przewlekłe postępowanie co do przyznawania kredytów.** Zresztą Bank Polski, mógłby, nie uchybiając swemu statutowi, lecz wobec krytycznej sytuacji interpretując go liberalnie acz ostrożnie, spowodować zwiększenie przypływu dobrego materjału wekslowego, 1) gdyby przyjmował weksle, pochodzące z lombardu towarów w Banku Gospodarstwa Krajowego i zaopatrzone jego żyrem, 2) gdyby uznał za zdatne weksle, podawane przez istniejące lub tworzone „ad hoc" spółdzielnie handlowe przemysłu a akceptowane przez członków takich spółdzielni. Co do pierwszych z tych dwu punktów dyrekcja Banku Polskiego ma wystąpić obecnie z wnioskiem na Radę Nadzorczą. Co do drugiego konieczną byłaby inicjatywa rządu bądź Banku Polskiego, gdyż sfery gospodarcze są dziś w takiej depresji i tak bardzo nie dowierzają czemukolwiek, że bez inicjatywy z góry czynu twórczego po nich nie można się spodziewać.

Największem bogdaj zaniedbaniem rządu w tej dziedzinie jest zaniechanie jakichkolwiek usiłowań, by ściągnąć do Polski na cele gospodarcze kapitały zagraniczne, a co gorsza, lekceważenie wszelkich ofert, jakie w tym kierunku w różnych okresach czasu wpływały do ministerstwa skarbu.

Od paru tygodni widoki na uzyskanie pomocy finansowej z zagranicy dla życia gospodarczego Polski znowu nieco się poprawiły. Na targu środkowo-europejskim po debaklu frankowym — daje się zauważyć pewna ulga i tendencja zniżkowa stopy procentowej, mimo że pompa niemiecka pracuje dalej całą siłą pary. Stany Zjednoczone wstrzymywały się dotąd od alimentowania Europy, ponieważ ogromnie żywe tempo życia gospodarczego Unji w r. 1923 silnie absorbowało tamtejsze kapitały i liczono na to, że podobny stan rzeczy będzie trwał także i r. 1924. Tymczasem w Unii nastał zastój — i dlatego, mimo obaw o polityczną sytuację Europy, które wprawdzie zmalały wskutek wyniku wyborów we Francji i przyjścia Labour Party do rządów w Anglji, ale za to wzrosły wskutek wyniku wyborów w Niemczech, — kapitały Stanów Zjednoczonych, dusząc się w domu bez lokaty, zaczynają znowu powoli szukać dróg do Europy. Na tem tle przyszło w ostatnich czasach w Ameryce do skutku kilka pożyczek państwowych europejskich i wogóle obcych, jak japońska, meksykańska, czesko-słowacka, szwajcarska. Z Wiednia oferują już znowu do Polski pieniądze amerykańskie, na procent nieco niższy, niż w poprzednich miesiącach.

Powodzenie reformy walutowej i uzyskanie równowagi budżetowej w Polsce zaimponowało zagranicy, a szczególnie Anglji, czego wyrazem jest nietylko szereg głosów prasy, lecz także dojście do skutku takich transakcyj, jak kupno drzewa z Białowieży przez Anglików i angażowanie się angielskiego kapitału w elektryfikacji oraz w budowie kolei w Polsce. Na Anglję działa tu także przykład francuskich konsorcjów, biorących udział również w elektryfikacji i budowie kolei, nie mniej jak współubiegających się o budowę portu w Gdyni. Uzyskanie pożyczki włoskiej przez Polskę stworzyło w końcu także sympatyczny precedens.

Polska może dzisiaj otrzymać za granicą — a przedewszystkiem w Anglji i może jeszcze we Włoszech, a może nawet w Stanach Zjednoczonych (po uregulowaniu pewnych nieprzyjemnych kwestyj, dotyczących naszych dawniejszych kredytów amerykańskich) — poważniejsze kredyty na cele gospodarcze nietylko obrotowe, krótkoterminowe, polegające głównie na redyskoncie weksli (na wzór operacyj niemieckich), lecz także i długoterminowe inwestycyjne. Już znowu słychać o możliwościach zbytu listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, oraz Towarzystwa Kredytowego Przemysłowców, listów gwarantowanych przez państwo, zagranicą — na razie w wysokości tylko kilkunastu względnie kilku miljonów dolarów.

Zdaniem znawców uzyskanie takich kredytów jest obecnie możliwe tylko bezpośrednio przez państwo albo przynajmnej za gwarancją państwa. W tych warunkach inicjatywa i pomoc rządu może odegrać decydującą rolę. — Dotychczasowe ciężkie zaniedbanie w tej dziedzinie może być jeszcze naprawione.

Roger Battaglia.

Doumergue prezydentem republiki francuskiej

Paryż, 14 czerwca (PAT). **Prezydentem republiki francuskiej został wybrany Doumergue 515 głosami. Painleve otrzymał 309 głosów.**

Prezydentem Rzeczypospolitej francuskiej został **Gaston Doumergue,** prezydent Senatu i członek partji radykalnej i przywódca senackiej lewicy.

Wybór Doumergue'a był naogół niespodzianką. Liczono się bowiem powszechnie z wyborem Painlevego, prezydenta Izby deputowanych i jednego z wodzów lewicy izby poselskiej.

Jeszcze większą niespodzianką są okoliczności, wśród których wybrany został Doumergue. Wszedł on bowiem głosami **całego senatu,** tudzież wszystkiemi głosami stronnictw **centrowo-prawicowych** izby poselskiej. **Painleve otrzymał natomiast wszystkie głosy lewicowych członków Izby deputowanych.**

Jednem słowem na lewicy nastąpił **rozłam,** jednakowoż nie wedle stronnictw, ale **wedle Izb.** Członkowie tych samych stronnictw głosowali odmiennie, zależnie od tego, czy są posłami czy senatorami. Prawica wyzyskała ten rozłam i rzuciwszy już w pierwszem głosowaniu wszystkie swoje głosy na Doumergue'a zadecydowała o jego wyborze. Uzyskała w ten sposób ogromny sukces taktyczny. Nowy prezydent pobił **oficjalnego** kandydata kartelu lewicowego i wybór swój zawdzięcza prawicy.

Nazwaliśmy p. **Painlevego** oficjalnym kandydatem kartelu lewicowego, ponieważ przed posiedzeniem zgromadzenia narodowego odbyło się posiedzenie przygotowawcze grup lewicy poselskiej i senatorskiej, na którem to zebraniu p. Painleve otrzymał około 300 głosów, a Doumergue tylko 149 głosów lewicowych senatorów.

Dlaczego nie udało się lewicy uzgodnić stanowiska?

U p. **Doumergue'a** mogły odgrywać rolę ambicje osobiste: to samo u p. **Painleve'go.** Stanowisko grup senatorskich wzgl. poselskich powodowane było jednak innemi względami.

Lewicowi **senatorzy** nie chcieli odstąpić od kandydatury p. Doumergue'a, uważając, że jeśli prezydent senatu i prezydent Izby należy do tego samego bloku stronnictw, wówczas w razie wakansu na stanowisku prezydenta Rzeczypospolitej winien mieć pierwszeństwo prezydent senatu. W obecnej batalji wyborczej **szło więc senatorom o prestige senatu.**

Drugim motywem, który odgrywał rolę na lewicy senatu, były pewne konstytucyjne wyrzuty sumienia. Lewica senacka głosowała za utrąceniem Milleranda, czując jednakowoż, że naraża na szwank konstytucję. Wybór p. Painlevego, który był wodzem kampanji przeciw Millerandowi, oznaczałby praktyczne przypieczętowanie znaczenia ostatnich pociągnięć konstytucyjnych. „P. Painleve utrącił Milleranda, i wszedł na jego miejsce", — oto coby pomyślała sobie opinja francuska, a do czego nie chciała dopuścić lewicowa część senatu francuskiego.

Mógłby ktoś powiedzieć, że te same skrupuły konstytucyjno-etyczne powinnaby mieć także lewica **Izby deputowanych.** Istotnie. Ale tu właśnie wkraczamy w nową dziedzinę, w której należy szukać także **trzeciego** powodu stanowiska lewicy senackiej w sprawie wyboru prezydenta. Oto lewica senacka była i jest mniej radykalna od lewicy poselskiej. Dotyczy to nietylko spraw konstytucyjnych, przejawia się nietylko w większej niechęci do rozpalania namiętności partyjnych, ale także w kompromisowem stanowisku, jakie ta lewica senacka zajmowała dotąd wobec rządu Poincarego, gdy szło o sprawy zagraniczne. Doumergue, który ostro ścierał się z Poincarem w sprawach wewnętrznych, podporządkowywał się w zupełności jego **polityce zagranicznej,** a po zajęciu Ruhry postawił nawet w senacie wniosek o rozplakatowanie mowy Poincarego w tej sprawie.

Dlaczego natomiast lewica poselska nie ustąpiła i **nie zgodziła się na kandydaturę Doumergue'a?** Głównym szkopułem było oświadczenie **socjalistów zjednoczonych,** że nie mogą się zdecydować na głosowanie za Doumergue'm, ponieważ Doumergue w przeszłości kilkakrotnie poparł Poincarego. Gdyby więc nawet radykali w Izbie (Herriotowcy) zgodzili się na porzucenie kandydatury Painlevego, wobec którego mieli duże zobowiązania, gdyby dalej republikanie-socjaliści, których członkiem jest Painleve ponieśli ofiarę, to tak, czy tak zarysowałby się rozłam na lewicy Izby poselskiej. Taka kombinacja byłaby groźną dla każdego rządu lewicowego, który potrzebuje przedewszystkiem większości w Izbie dep.

Jedyną radą ze stanowiska lewicy było zrezygnowanie Painlevego i Doumergue'a z kandydatury. Wobec tego jednak, że Doumergue ustąpić nie chciał, musiało w czasie głosowania dojść do rozłamu.

* * *

Pierwsze wiadomości donosiły, że wobec faktu, iż Doumergue zawdzięcza swój wybór prawicy, Herriot nie przyjmie z jego rąk misji utworzenia gabinetu. Wiadomość ta jest jednak **nieprawdopodobna,** a ostatnie prywatne wiadomości, nadchodzące z Paryża, **zaprzeczają jej kategorycznie.** Zastrzeżenia grup lewicy odnosiły się do przyjęcia misji tylko z rąk Milleranda, wodza bloku narodowego. Nie mogą się one jednak odnosić do Doumergue'a, **członka tego samego stronnictwa, do którego należy Herriot** i jednego z duchowych współtwórców kartelu lewicy w czasie wyborów.

Pierwsze kroki nowego prezydenta

Paryż, 14 czerwca (AW). Doumergue, przybywszy do pałacu Elizejskiego, przyjął tam wielkiego kanclerza Legji Honorowej, gen. Dubail, który wręczył prezydentowi **wielki krzyż Legji Honorowej.** W podwórzu pałacu ustawiły się **batajony piechoty z muzyką i chorągwiami. Wywieszono również chorągiew prezydenta.** Prezydent Doumergue odwiedził następnie 1-go wiceprezydenta senatu **Bienvenue-Martin i przewodniczącego Izby Painlevego. Painleve rewizytował go natychmiast.** Wobec dziennikarzy oświadczył prezydent, że jutrzejsze posiedzenie Izby będzie miało charakter czysto formalny. Jutro rozpocznie Doumergue **konferencje, w sprawie rozwiązania przesilenia ministerjalnego. Painleve konferował po powrocie z Wersalu z Herriotem. Briandem, senatorem Chaumete i Justin Godardem, byłym podsekretarzem stanu.** Prezydent Doumergue prosił ustępującego premjera Marsala, aby prowadził interesy gabinetu **aż do utworzenia się nowego rządu.**

Poseł Matteoti zamordowany

Krwawe rozwiązanie zagadkowego uprowadzenia deputowanego włoskiego

Rzym, 14 czerwca (AW). Pisma południowe donoszą, że uprowadzony poseł Matteoti został **zamordowany, a zwłoki jego miano znaleźć w okolicy Rzymu.** Wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona. W związku z tem opozycyjna grupa Izby odbyła wspólne posiedzenie na którem postanowiła tak długo nie brać udziału w parlamentarnych pracach, **póki nie zostanie wyjaśnione tajemnicze zniknięcie posła Matteotiego.** W związku z tem w ciągu wczorajszego dnia aresztowano kilka podejrzanych osób w Rzymie, Florenji i Medjolanie. Szofer, który zabrał automobil z garażu, **należy do personalu „Corriere d'Italia"** i miał odebrać wóz z polecenia **dyrektora tego pisma.**

Rzym, 14 czerwca (PAT). Ostatnie wieczorne wydanie „Tribuny" donosi, że **milicja faszystowska została zmobilizowana, celem pomocy w poszukiwaniu sprawców uprowadzenia Matteottiego.**

Rzym, 14 czerwca (PAT). Wedle wiadomości, nadeszłych o późnej godzinie wieczornej, **zwłoki Matteottiego zostały znalezione na drodze do Vico.**

Rzym, 14 czerwca (PAT). Pod zarzutem udziału w zamordowaniu posła Matteottiego aresztowano wczoraj 9 osób, między niemi faszystę **Dumini** i jego towarzysza mechanika oraz dziennikarza rzymskiego **Maccola.** Pozatem aresztowano **dwóch szoferów, dyrektora półoficjalnego „Corriere d'Italia",** a następnie samego dyrektora tej gazety, comendatore Fillipelliego. **Aresztowanie Fillipelliego zrobiło duże wrażenie.** Dzienniki opozycyjne twierdzą, **że Matteotti miał przy sobie dokumenty, odnoszące się do spekulacji naftowej z trustem Sinclaira.** W czasie wczorajszego posiedzenia parlamentu karabinierzy strzegli placu przed parlamentem. **Garnizon rzymski był wczoraj w pogotowiu.** Na posiedzeniu Izby Mussolini za-

TAD. WR.

Jak odbudowano Polskę

(Ciąg dalszy)

V.

Jakiej Polski żądał p. Dmowski od Rosji.

Naiwność i ślepota p. Dmowskiego względem oszukańczych intencyj Rosji wzbudziły niepokój nawet u najbliższych jego przyjaciół politycznych, u realistów. Kiedy car mimo obietnicy nie przyjął delegacji polskiej, pragnącej dziękować za odezwę wielkoksiążęcą, i kiedy postępowanie rządu zadawało na każdym kroku kłam odezwie, której rola już się skończyła, realiści otrzeźwieli i kładli nacisk na konieczność uzyskania od rządu czegoś konkretnego dla sprawy polskiej. Ale zacietrzewiony p. Dmowski sprzeciwiał się tem zabiegom: „Muszę powiedzieć, iż różniliśmy się (my Dmowski, minister spraw zagranicznych!) ze stronnictwem polityki realnej w tem, że nam nie spieszyło się z otrzymaniem jakichkolwiek określonych przyrzeczeń".

P. Dmowski obawiał się, ażeby „dyskusja o urządzeniu tej przyszłej zjednoczonej Polski nie poróżniła nas z Rosjanami, nie zepsuła atmosfery solidarności w walce, nie ochłodziła zapału". Kiedy nawet życzliwsi sprawie polskiej Rosjanie z ciekawością zapytywali, jakie są żądania polityków polskich co do przyszłości ich ojczyzny, Dmowski odpowiadał: „Czyż my mamy czas tem się teraz zajmować? Mamy pobić Niemców — to wielkie i niełatwe zadanie. Mamy zjednoczyć ziemie polskie. Gdy się to stanie, będziemy mieli czas mówić o ustroju Polski".

Kiedy nawet sztab narodowej demokracji domagał się wystąpienia z programem państwa polskiego w unii osobistej z Rosją, Dmowski sprzeciwił się temu, bo mogłoby to doprowadzić „do pokłócenia nas z Rosjanami podczas wojny". Rosjanom — komentuje p. Dmowski — wydawałby się ten program za szerokim, „a nas może zadowolnić tylko całkowita niepodległość" Tak dziś zapewnia p. Dmowski, że aby nie zniżać wysokiego sztandaru „całkowitej niepodległości" (tych innych Polaków, którzy ją głosili, piętnował jako niemieckich ajentów!), wogóle nie chciał z Rosją o sprawie polskiej dyskutować. „I po odezwie W. Księcia nie wytworzył się żaden stosunek między nami a rządem rosyjskim. Nie prowadziliśmy żadnych układów".

Rzecz oczywista! Rząd rosyjski nie miał potrzeby wchodzić w żadne układy z p. Dmowskim, który w imieniu narodu polskiego zapewniał, że Polska od Rosji niczego nie żąda, że Polska jest uszczęśliwiona, jeśli krwią swoją może dopomóc do realizacji rosyjskich celów wojennych. Tak dalece mógł rząd rosyjski ignorować poglądy i życzenia narodu polskiego, że bez najmniejszego kontaktu z jego przedstawicielami w Dumie czy Radzie państwa układał swój program urządzenia przyszłego swego zaboru polskiego.

Były to już bowiem czasy, kiedy trzeba było zaprzestać dwuznacznej gry wobec własnych sprzymierzeńców. Przez ich nacisk zmuszona została Rosja do wkroczenia w Prusy wschodnie, a potem do coraz to cięższej wojny z Niemcami. Zawiódł plan natychmiastowego wzięcia Paryża i rozgromienia Francji, zmienił się stosunek stron wojujących; Niemcy widząc zacieśnienie się mocarstw porozumienia, przestały liczyć się z możliwością szybkiego odrębnego pokoju z Rosją i zapragnęły ją przez okazanie swej wyższości militarnej do tego pokoju powoli przygotowywać. Rosja zaczęła niekiedy odgrażać się Niemcom — bardzo zresztą nieszczerze i oględnie — widmem zjednoczenia ziem polskich, za to bardzo konkretnie spodziewała się wchłonięcia Galicji zachodniej.

Ale najważniejszą pobudką wrócenia do zarzuconej po manifeście W. Księcia sprawy polskiej było napieranie na mocarstwa zachodnie o przyznanie Rosji ziem tureckich na Bałkanie, Konstantynopola i cieśnin. Aby na to uzyskać zgodę Francji i Anglji, trzeba było pokazać, że się pamięta o wystawionych programach i hasłach także na froncie niemieckim, jako na tym, na którym dotrzymanie obietnic przez Rosję najbardziej dla państw zachodnich było miarodajne.

W związku z tem opracował minister spraw zagranicznych Sazonow w listopadzie 1914 r. wytyczne w kwestji polskiej, które zyskały aprobatę większości rady ministrów. Projekt Sazonowa, którego Dmowski uważa za przyjaciela swego programu, okazuje, jakie jarzmo gotowała Rosja Polsce na wypadek zjednoczenia: nieco prowincjonalnego samorządu w skąpym zakresie pod twardą ręką carskiego namiestnika, który miał na urzędach utrzymać element rosyjski, a polski dopuścić o tyle, jeśli się wykaże egzaminami z rosyjskich uniwersytetów. Miła to była perspektywa, zwłaszcza dla Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa itp., bo przecież realnie myślała wówczas Rosja o nabytkach na Austrji.

Ale i ten projekt wydawał się zbyt liberalnym W. Księciu Mikołajowi (p. Dmowski uważał go za przyjaciela swego programu!) i zażądał zwiększenia władzy namiestnikowskiej, oraz odłożenia całej sprawy na czas powojenny i oddania jej pod rozstrzygnięcie rosyjskiej Dumie.

Pertraktacje Sazonowa z sprzymierzeńcami o przyznanie Rosji Konstantynopola uczyniły z wiosną 1915 na nowo sprawę polską aktualną. W marcu rada ministrów odbyła ponowne narady, na których ustalono zasady urządzenia ziem polskich, jeszcze bardziej obcinając projekt listopadowy i zapowiadając wcielenie Galicji zachodniej „do liczby gubernij" rosyjsko-polskich „za łaskawem zezwoleniem Jego carskiej Mości". Wykluczono możliwość jakiejkolwiek odrębności ziem polskich od Rosji pod względem urządzeń prawodawczych, sądowych, armji i floty, finansów, monety, taryf, kolei, poczty itd., przyrzeczono drobne ustępstwa dla Kościoła katolickiego i języka polskiego, dostęp do urzędów przyznawano Polakom pod warunkiem biegłości w języku rosyjskim i egzaminu przed ogólno-państwową komisją, dotychczasowym urzędnikom rosyjskim zastrzegano pozostanie na służbie w gubernjach polskich.

(C. d. n.).

brał głos i oświadczył, że rząd jest świadomy swego obowiązku i nie zaniecha niczego, aby winnych ukarać. W kuluarach parlamentu posłowie żywo omawiają zamordowanie posła Matteottiego.

Bójka w parlamencie z powodu uprowadzenia posła

Z Rzymu donoszą 13 bm.:

Wiadomość o porwaniu posła socjalistycznego Metteotiego wywarła w parlamencie wielkie wrażenie. Po ukończeniu dyskusji nad porządkiem dziennym zabrał głos Mussolini i złożył oświadczenie, w którem wyraził ubolewanie z powodu tego wydarzenia, oraz zawiadomił, że policja w Rzymie i w całych Włoszech otrzymała rozkaz rozpoczęcia natychmiast poszukiwań i uczynienia wszystkiego, coby mogło wyjaśnić zajście i winnych oddać w ręce władz. Prezydent Izby posłów **piętnował zajście** i wyraził życzenie rychłego powrotu posła Matteotiegó do parlamentu.

Deputowany socjalistyczny **Gonzales** zaznaczył, że opozycja w oświadczeniu prezydenta ministrów i prezydenta Izby **nie znalazła jedynej rzeczy**, któraby mogła oddziałać uspakajająco, mianowicie nie było tam mowy o tem, **że rząd niema nic wspólnego z zamachem oraz że potępia porwanie posła.**

Po tych wywodach **wywiązała się bójka między członkami opozycji a członkami większości.** Wśród wielkiego wzburzenia posiedzenie zamknięto.

Monarchiści w Albanji

Nowy rząd

Z Belgradu donoszą, że duchowieństwo katolickie w północnej Albanji agituje za powołaniem na tron północno-albański **włoskiego księcia.** Ze Skutari donoszą, że nowy rząd albański **oświadcza się również za monarchją.**

Z Brindisi donoszą, że nacjonaliści po obsadzeniu Tirany **wypuścili na wolność więźniów politycznych**, między innemi Bekia Balpera, który w listopadzie roku zeszłego dokonał zamachu na Zogule. Nacjonaliści **utworzyli prowizoryczny rząd wojskowy** w Tiranie i wręczyli przedstawicielom Włoch i Jugosławji memorjał, w którym oświadczają, że cały ruch miał charakter wewnętrzno-polityczny i że poczynione zostały zarządzenia, celem utrzymania porządku. Do Walony przybył drugi torpedowiec amerykański.

Radicz zachwycony sowietami

Przebywający obecnie w Moskwie poseł chorwacki i przywódca opozycji w skupczynie belgradzkiej, Radicz, w rozmowie z przedstawicielem rosyjskiej Agencji telegraficznej oświadczył, że, jego zdaniem, kwestja narodowościowa została w Unji sowieckiej **rozwiązana całkowicie. Radicz podziwia politykę rządu sowieckiego wobec chłopów rosyjskich.** — Wreszcie zawiadomił Radicz, że chorwacka partja chłopska, której jest przewodniczącym, **postanowiła wstąpić do międzynarodówki rosyjskiej.**

Rząd belgradzki dąży do rozwiązania partji chłopskiej Radicza.

Biskupi francuscy w Krakowie

Kraków, 14 czerwca.

Wielce dostojnych gości powitał dzisiaj Kraków. Do miasta naszego przybyło pięciu najwyższych dostojników kościoła katolickiego we Francji, z arcybiskupem Paryża, ks. kardynałem Dubois na czele.

Zaszczytna dla nas wizyta biskupów francuskich będzie niewątpliwie wyrazem zacieśnienia ściślejszych węzłów między czynnikami kościoła katolickiego zaprzyjaźnionej z nami Francji i tej Polski, która „semper fidelis" w obronie kościoła katolickiego tyle przecierpiała i tyle poniosła ofiar. Przyczynią się więc, jak nie wątpimy, odwiedziny te do tem silniejszego ugruntowania przyjaźni naszej Rzeczypospolitej z kulturalnym światem zachodu.

Nietylko bowiem jako wysokich dostojników kościoła katolickiego wita Kraków w osobach episkopatu francuskiego, lecz także jako patrjotów francuskich, którzy w czasie wielkiej wojny światowej pozostali przy swojej owczarni, razem z narodem swoim przecierpieli wszystkie okropności wrogiego najazdu, nieśli znękanemu społeczeństwu swojemu słowa otuchy i pociechy. Te cierpienia będą najtrwalszym chyba pomostem porozumienia i zrozumienia wspólności idei, łączącej Francję z naszą Rzeczypospolitą.

Witając więc szczerze i serdecznie dostojnych gości francuskich w starej stolicy Piastów i Jagiellonów i dziękując im za zaszczycenie nas swojemi odwiedzinami, prosimy, aby, gdy wrócą do swej Ojczyzny, byli wyrazem tych uczuć, jakie łączyły zawsze Polskę z zachodem i tych wiekowych węzłów, które, wzmocnione obecnie na nowo, gdy Polska swój byt niezależny odzyskała, zapewnią pokój i rozwój kultury w Europie.

(s) Dziś o godz. 10'30 rano zjechali do Krakowa członkowie episkopatu francuskiego z ks. kardynałem **Dubois** na czele.

I tak przyjechali: ks. kardynał **Dubois**, ks. arcybiskup **Cholet**, ks. biskup **Julien**, ks. biskup **Baudrillard** oraz biskup **Chaptal.**

Dostojnych gości francuskich oczekiwali na dworcu: ks. biskup Sapieha z sekretarzem swym ks. Mazankiem, ks. prałat dr Korzonkiewicz, ks. infułat Wądolny, O. dr Woroniecki, O. Ospiszewski, prof. O. Dawid, O. Wolnik, rektor OO. Jezuitów O. Kryska, superior XX. Misjonarzy, starosta Tchórznicki, im. województwa, wiceprz. m. dr Wielgus, prez. kolei Prachtel z szefem ruchu dr Fischingerem i nadinsp. Pollmanem, insp. armji gen. Szeptycki, dowódca O. K. gen. Kuliński, komendant O. W. płk. Augustyn, Franciszek Potocki, baron Konopka, kolonja francuska w Krakowie z p. H. Bernardem, p. Dembowski, im. Tow. przyjaciół Francji we Lwowie, poseł Mianowski, oraz przedstawiciele organizacyj katolicko-społecznych.

Wraz z dostojnikami przybył także generalny konsul francuski p. Mougendre, korespondentka dziennika „La Croix" p. Zarembina oraz dyr. Polskiej misji duchownej w Paryżu O. Szymbor.

Po powitaniu na dworcu dostojni goście odjechali powozami do swych kwater.

Dziś po południu o godz. 3-ej dostojnych gości powita na Wawelu kapituła katedralna.

O godz. 6'30 wieczór odbędzie się nabożeństwo w kościele Marjackim z udziałem biskupów, o g. 7-ej obiad u ks. biskupa Sapiehy, zaś o godz. 9 wieczór raut w pałacu biskupim.

* *

BISKUPI FRANCUSCY W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą 13 bm.: Dziś rano przybył tu w drodze do Polski kardynał francuski Dubois w towarzystwie czterech biskupów francuskich. W towarzystwie ich przybył ks. Szymbor, rektor misji polskiej we Francji. Na dworcu oczekiwali gości poseł polski Lasocki, radca legacyjny poselstwa polskiego Romer, francuski charge d'affaires, przedstawiciel rządu austrjackiego i kardynał Piffl. Goście francuscy złożyli przed południem wizytę posłowi polskiemu Lasockiemu. Po południu poseł Lasocki pokazał gościom pole walki z czasów odsieczy Wiednia. Kardynał Dubois złożył również wizytę kanclerzowi drowi Seiplowi. Goście odjeżdżają dziś o godz. 10'50 wieczór.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

U św. Antoniego

— Dokąd paniusia tak biegnie? — zapytuje dosyć jeszcze młoda, ale bardzo zbiedzona pani, podobna bardzo do niestarej kamienicy, potrzebującej gwałtownie naprawy, albo — jak mówią w Warszawie — remontu.

— Do św. Antoniego — odpowiada zagadnięta, potrzebująca także „remontu", aczkolwiek w mniejszym stopniu.

— A to i ja zaglądnę do św. Antoniego — zauważyła pierwsza paniusia, wietrząc jakąś sensację.

Obie poszły na Rynek Kleparski do kościoła OO. Misjonarzy, gdzie po lewej stronie od wejścia tuż przy bramie kratowej, która wiedzie do bocznej nawy, ma swój kącik św. Antoni. Rzeźbiona w drzewie postać świętego stoi na podstawie, będącej poprostu stolikiem. Szuflada stolika ma po lewej stronie napis: „Prośby" — po prawej zaś napis: „Ofiary". A więc można wnieść do św. Antoniego także prośbę na piśmie — ot, na małej karteczce, a równocześnie złożyć ofiarę w gotówce. Nad obydwoma napisami znajdują się otwory do wrzucania próśb i ofiar. Ale zbiedzeni ludzie w cichem rozmodleniu wznoszą swoje błagania szeptem wprost do św. Antoniego.

Pierwotnie św. Antoni chronił ludzi od ognia i przyczyniał się do odkrywania złodziejów. Jednakże z biegiem lat, zwłaszcza wojennych i powojennych, agendy św. Antoniego wzrosły do olbrzymich rozmiarów, obejmując resorty innych świętych. Ludzie gromadami garną się do św. Antoniego, a inni święci nie protestują przeciwko temu, owszem pomagają lojalnie przepracowanemu św. Antoniemu. Dygnitarze niebiescy są zgoła niepodobni do ziemskich. Prośba płynie do nieba, ofiara pozostaje na ziemi. Inaczej dzieje się na naszym padole płaczu. Prośby idą do kosza, a ofiary do najbliższej kieszeni. **h. j—e.**

KRONIKA

Kraków, 14 czerwca.

RECENZJĘ MUZYCZNĄ zamieszczamy na ostatniej stronie dziennika.

UROCZYSTE DOROCZNE POSIEDZENIE POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI odbędzie się we środę, 18 bm. o godz. 12 w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Porządek dzienny obejmuje: przemówienie prezesa, sprawozdanie sekretarza generalnego za rok ubiegły, odczyt prof. E. Godlewskiego na temat „Twórczość żywej materji", wreszcie ogłoszenie nazwisk nowych członków, oraz przyznanych nagród. Karty wstępu na to posiedzenie wydawać będzie kancelarja Akademji w poniedziałek i wtorek między godz. 11 a 1 w południe.

(s) **O PRZYSZŁOŚĆ SZKOLNICTWA KRAKOWSKIEGO.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej radca m. dr Mueller poruszył sprawę szkolnictwa powszechnego w Krakowie, podnosząc, że w ostatnich budżetach miejskich dział szkolny jest najbardziej upośledzony, a Rada miejska nie zajmowała się należycie sprawami szkolnemi. Na ostatniej konferencji nauczycielskiej w Krakowie oraz na posiedzeniu Rady szkolnej podniesiono cały szereg postulatów szkolnictwa wobec gminy. Przedewszystkiem domagano się wybielenia sal szkolnych, które od wybuchu wojny nie były bielone; wymycia podłóg, naprawy ustępów itp. W dalszym ciągu wysunięto żądanie budowy szkoły na Warszawskiem, która to dzielnica nie posiada własnej szkoły, a gmina Prądnik ofiaruje na ten cel miejsce w obrębie miasta. Następnie dopominano się o przyspieszenie remontu budynków szkolnych przy ul. Wawrzyńca i Wąskiej, który ciągnie się od ubiegłych wakacyj. Wreszcie podniesiono żądanie, by gmina wyasygnowała odpowiednie fundusze na wyposażenie szkół w inwentarz naukowy oraz na zakupno przyborów szkolnych dla ubogiej młodzieży. W dyskusji pos. Holeksa wskazał na fatalne pomieszczenie szkół krakowskich i domagał się większej opieki ze strony gminy. Wicepr. Rolle przyznał, że miasto w ostatnich latach nie mogło przeznaczyć odpowiednich funduszów na rozbudowę szkolnictwa powszechnego w Krakowie i że do najbliższego budżetu trzeba wstawić znaczniejsze kredyty; oświadczył również, że w sprawie budowy szkoły na Warszawskiem magistrat poczynił już przygotowania, natrafia jednak na trudności finansowe.

(s) **W SPRAWIE AKADEMJI HANDLOWEJ W KRAKOWIE.** Wczoraj w magistracie poruszono sprawę Akademji handlowej w Krakowie. Wicepr. Rolle wyjaśnił, że sprawa ta jest już przesądzoną, gdyż czynniki warszawskie zadecydowały reorganizację Akademji handlowej, nie uwzględniając słusznych postulatów Małopolski. Chodzi tu o przemianę Akademji handlowej na szkołę handlową

WYBÓR DELEGATA DO MIEJSKIEJ RADY SZKOLNEJ. Krakowska Rada wyznaniowa wybrała delegatem do miejskiej Rady szkolnej prezydenta gminy izraelickiej dra Rafała Landaua.

OBCHÓD DOROCZNEGO ŚWIĘTA PUŁKOWEGO 1 P. WOJSK KOLEJOWYCH odbędzie się w piątek, 20 bm. Program uroczystości: Godz. 10: uroczysta msza św. polowa na podwórzu koszar St. Batorego, wejście od ul. Montelupich 3. Godz. 10'45: wręczenie nagród za konkursowe strzelanie w 1 p. wojsk kolejowych. Godz. 11: odsłonięcie i poświęcenie pomnika wzniesionego w koszarach hetm. Żółkiewskiego ku czci i pamięci żołnierzy 1 p. wojsk kol. poległych w wojnie 1918—1921. Godz. 11'30: hołd poległym, złożony przed pomnikiem przez 1 p. wojsk kol. (defilada). Godz. 16: zabawy i zawody żołnierskie na dziedzińcu koszar hetm. Żółkiewskiego i St. Batorego. Godz. 21: bal w salach Kasyna oficerskiego 1 p. wojsk kol., ul. Montelupich 3.

W razie trwałej niepogody msza św. będzie odprawiona o godz. 10 w kościele garnizonowym św. Piotra, odsłonięcie zaś pomnika o godz. 11'30 w koszarach Żółkiewskiego.

(s) **SPRAWA PARKU DRA JORDANA.** Jak wiadomo, stan parku dra Jordana a nawet wejście przedstawia się fatalnie. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję na komisji budżetowej. Domagano się ogrodzenia parku, skanalizowania, uporządkowania werandy oraz zasklepienia Rudawy, ażeby umożliwić odpowiedni przystęp do parku. Prezydjum tłumaczyło się, jak zwykle, trudnościami finansowemi.

(s) **ZAKŁADY SANITARNE NA PRĄDNIKU.** Podczas dyskusji budżetowej w magistracie omawiano sprawę zużytkowania zakładów sanitarnych na Prądniku. Fizyk miejski dr Janiszewski wyjaśnił, że od dłuższego czasu gmina m. Krakowa zwracała się z propozycją do rządu w sprawie pomieszczenia na Prądniku wszystkich oddziałów epidemicznych względnie gruźliczych. Obecnie sprawa ta jest w toku i jest nadzieja, że znajdą tam pomieszczenie chorzy na gruźlicę.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KRAKOWSKIEJ RADY WYZNANIOWEJ. Onegdaj ukonstytuowała się nowo wybrana Rada wyznaniowa. Prezydentem gminy izraelickiej wybrany został jednogłośnie dr Rafał Landau, który w dłuższem przemówieniu przedstawił program prac nowej Rady. Wskazał w szczególności na konieczność reformy statutu gminnego i ordynacji wyborczej, uregulowania finansów gminy, rozwinięcia zakładów naukowych i kulturalnych, uruchomienia szpitala, dalszej budowy cmentarza i innych zakładów gminnych. Następnie wybrała Rada I. wiceprezydentem adwokata dra Leona Fischlowitza, a II. wiceprezydentem p. Izaka Baumingera, przemysłowca.

(s) **KTO MA ZAPŁACIĆ ZA ZNISZCZENIE PLANT DIETLOWSKICH?** Przy omawianiu w magistracie działu upiększenia miasta, przyszło do żywszej dyskusji nad sprawą odrestaurowania zniszczonych plant Dietlowskich. Poseł Holeksa domagał się, ażeby koszta urządzenia tych plant ponosiła ta część ludności, która je zniszczyła.

BADANIA TRICHINOSKOPIJNE zakwestjonowanego mięsa w sklepach Kumali nie wykazały obecności włośnicy. Cały towar zwrócono p. Kumali, a sklepy otwarto.

WOSKOWY TRUP W KUFRZE. Jadący na kongres dermatologów polskich w Krakowie asystent prof. Karwowskiego w Poznaniu p. dr Alkiewicz, wiózł ze sobą zbiór woskowych odbitek rzadkich chorób skórnych, t. zw. „mulaży", by wykonane przez siebie modele przedstawić na zjeździe. Nieszczęście chciało, że gdy dr A. w Katowicach wyszedł na chwilę z wagonu, pociąg ruszył i kufry pojechały dalej. Próby telefonicznego i telegraficznego połączenia się z Krakowem wobec powolnie pracującego aparatu urzędniczego nie doprowadziły do skutku i kufry pozostały na łasce losu.

Dojechawszy osobowym pociągiem do Krakowa dr A. dowiedział się, że telegram coprawda doszedł do Krakowa, ale leżał sobie nietknięty w biurze, zwątpił więc o odzyskaniu bagaży, poszedł jednak do biura znalezionych rzeczy, gdzie ku wielkiemu zdziwieniu zastał walizę z modelami ale oczywiście otwartą. Okazało się, że znalazł się amator na samotne kufry, który natychmiast zabrał się do rewizji i rozbiwszy zamek, otworzył najprzód skrzynię z mulażami. Jakie jednak było jego przerażenie, gdy w miejsce spodziewanej garderoby zobaczył poobcinane ręce i inne części ciała tak wiernie odtworzone w wosku, że przekonany, iż chodzi o poćwiartowanego trupa, — czemprędzej porzucił niewygodny łup i w ten sposób cenne przedmioty dostały się do biura znalezionych rzeczy.

Z kraju i ze świata

WYBORY W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Donoszą z Warszawy: Wczoraj odbyły się wybory władz uniwersyteckich. Rektorem został wybrany dr prof. medycyny Krzyształowicz, dziekanem wydziału teologicznego ks. dr Alojzy Bukowski, dziekanem wydziału teologicznego ewangielickiego ks. Edmund Bursche, dziekanem wydziału praw prof. Jarra, dziekanem wydziału lekarskiego prof. Czubalski, dziekanem wydziału filozoficznego prof. Borzewiński.

KONTROLOWANIE MAGISTRATÓW. Z Warszawy donoszą: Mni. spraw wewn. zarządziło, ażeby do 1 lipca złożone były w ministerstwie dane o obecnym składzie osobowym członków magistratów i prezydjów Rad miejskich miast, wydzielonych z powiatowych związków komunalnych względnie miast, liczących ponad 25.000 mieszkańców. Równocześnie polecono zawiadamiać ministerstwo o wszelkich zmianach, jakie zachodzić będą bądź w składzie osobowym, bądź w wysokości wynagrodzenia członków magistratu.

DYREKTOREM LWOWSKIEJ IZBY SKARBOWEJ został dr Tadeusz Pollak.

POMNIK W RARAŃCZY. Donoszą z Czerniowiec, że w niedzielę o 4 po poł. odbędzie się w Rarańczy poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik bohaterów rokitniańskich. Z Czerniowiec wybiera się na to poświęcenie cała kolonja.

NA SANATORJUM POLICYJNE W ZAKOPANEM. Celem przysporzenia funduszów nowopowstającemu w Zakopanem sanatorjum policji państwowej okręgu krakowskiego urządził komitet złożony z kilkunastu najpoważniejszych osobistości w pow. chrzanowskim tydzień policyjny.

Oprócz zbiórki odbyły się na ten cel koncerty w Chrzanowie i w Jaworznie. Na program koncertów, urządzonych miejscowemi siłami amatorskiemi, złożyły się: czarujący śpiew p. Tad. Reindlowej i p. Kazimierza Ostrowskiego przy akompanjamencie pań Adamczykowej i Princowej oraz subtelna gra kwartetu p. W. Richtera. Koncerty stały na wysokim poziomie artystycznym. Zabiegi komitetu, wspieranego niestrudzenie przez starostę p. Miecz. Soleckiego, dały wynik bardzo dodatni.

Drogą zbiórek i z obu koncertów uzyskano gotówką kwotę czternastu miljardów marek, oprócz tego zebrano datki w naturze, przeważnie materjał budowlany, wartości również czternastu miljardów. Skarbnikiem był nadkom. starostwa p. Tad. Reindl, sekret. zaś kom. J. Wranbek.

W SPRAWIE ZWINIĘCIA SĄDU W RADOMYŚLU WIELKIM ministerstwo sprawiedliwości wyjaśnia, iż sąd ten został zwinięty po dokładnem zbadaniu stosunków służbowych. Zwinięcie sądu w Radomyślu i przeniesienie go do Mielca nastąpiło ze względu na ludność gmin wchodzących w skład okręgu b. sądu w Radomyślu Wielkim, która ciąży raczej do Mielca niż do Radomyśla. Przytem stosunki lokalne w Radomyślu uniemożliwiały utrzymanie sądu powiatowego w tem mieście.

WYPADEK NA WYŚCIGACH. Z Lublina donoszą: W pierwszym dniu zawodów konnych, — wierzchowiec jednego z oficerów, z niewiadomych przyczyn spłoszył się i ponosząc jeźdźca wpadł na sąsiednie pole należące do funkcjonarjusza straży ogniowej miejskiej Ćwieka. Zanim zdołano rozszalałego wierzchowca powstrzymać wpadł on na Ćwiekowa, którą poranił.

PRZEPEŁNIENIE W SOPOTACH. Pisma poznańskie donoszą, że z powodu przepełnienia Sopót wiele osób udawało się do pobliskiej Oliwy. Obecnie i w Oliwie trudno jest znaleźć pomieszkanie z powodu wyjazdu tam wielu Rosjan, którzy otwarli także szereg przedsiębiorstw.

CENY W HOTELACH PARYSKICH. Z Paryża donoszą, że mimo olimpjady niema braku miejsc w hotelach. W Paryżu jest hoteli, jak piasku w morzu, a w każdym jest moc wolnych numerów. Nieprawdą jest, jakoby mieszkania w hotelach były drogie. Za 15 franków, tj. 4 złote można otrzymać bardzo elegancki numer, a za 3 złote pokój mniej elegancki, ale bardzo schludny. Za 3 dolary dziennie można tu żyć znakomicie.

WYBUCHY WEZUWJUSZA. Z Rzymu donoszą: Aktywność Wezuwjusza wzmaga się w dalszym ciągu. Utworzyły się dwa nowe kratery tak, że obecnie płomienie i lawa wybuchają z trzech kraterów.

OKROPNA EKSPLOZJA NA OKRĘCIE. Z San Pedro w Kalifornji donoszą: Podczas ćwiczeń w strzelaniu na okręcie wojennym „Missisipi" na wysokości wyspy San Clemente eksplodowała wczoraj po południu wieża pancerna, przyczem 46 ludzi zostało zabitych i przeszło 100 rannych. — Okręt zajechał do portu w San Pedro. Eksplozja nastąpiła wskutek krótkiego spięcia podczas próbowania nowej metody strzelania wertykalnego.

ZAMACH NACJONALISTÓW NIEMIECKICH. Dzienniki paryskie donoszą z Moguncji, że 5 nacjonalistów schwytało ostatniej nocy inspektora francuskiej służby bezpieczeństwa Munchy'ego i przywiązało go do szyn kolejowych na linji Dortmund—Lunen. Munchy'emu udało się jednak uwolnić z więzów głowę i nogi tak, że w chwili przejazdu pociągu pospiesznego mógł ukryć się między szynami. Robotnicy niemieccy znaleźli o świcie zemdlonego Munchy'ego, leżącego między szynami. Sprawcy zamachu zostawili obok ofiary dokument, noszący pieczęć organizacji nacjonalistycznej t. zw. „Westfalenbund".

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Karlsbadu donoszą: Pociąg z Pragi zderzył się w drodze z lokomotywą. Skutkiem zderzenia obie lokomotywy zostały zupełnie zniszczone, a 4 wagony pociągu wykoleiły się. Wiele osób rannych.

PENSJA HONOROWA DLA BRUSIŁOWA. Jak z Moskwy donoszą, rada komisarzy ludowych przyznała carskiemu generałowi Brusiłowowi, znanemu z wojny światowej, ze względu na jego podeszły wiek i skołatane zdrowie, pensję honorową.

ZMARLI:

— Franciszek Jaworski, em. kontrolor pocztowy, zmarł w Krakowie w 65 r. ż.

— We Lwowie zmarła w 70 r. życia Amalja Olpińska, żona em. radcy Tymcz. Wydz. Sam., matka wiceministra spraw wewn.

POGRZEB ŚP. OSWALDA OBOGIEGO, korespondenta wiedeńskiego dzienników polskich i redaktora czasopisma „Polnische Stimmen", o którego zgonie w Kaltenleutgeben donieśliśmy wczoraj, odbędzie się w Wiedniu w poniedziałek o g. 10'30 przed poł. Śp. O. Obogi, jak z Wiednia donoszą, zmarł na udar serca.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„ROMANTYCZNA PANNA" MARTINEZA-SIERRY powtórzoną będzie dzisiaj, jutro wieczór i parokrotnie w tygodniu przyszłym na zmianę z „Kordjanem". Najbliższa popołudniówka szkolna odbędzie się we wtorek 17 bm., powtórzony będzie na niej „Kordjan" po cenach 50 proc. zniżonych.

WYSTĘPY MIECZYSŁAWA FRENKLA W „BAGATELI". Dzisiaj w sobotę rozpoczyna na scenie „Bagateli" gościnne występy znakomity artysta Mieczysław Frenkiel. P. Frenkiel na pierwszy występ wybrał sztukę Hauptmanna „Kolega Crampton", w której odtworzy rolę tytułową, ukazując publiczności krakowskiej jedną z najpotężniejszych swoich kreacyj. Zespół ze znakomitym gościem tworzą pp. Skalska (Gertruda), Romowicz, Miedzińska, Godlewski, Melina, Ratschka, Solarski, Szubert, Wesołowski, Winkler i inni.

„Kolega Crampton" ze współudziałem Mieczysława Frenkla powtórzony będzie w niedzielę o godz. 8 wieczorem.

OSTATNI WYSTĘP JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO. Ulubieniec publiczności teatralnej Jerzy Leszczyński ukaże się na scenie „Bagateli" raz tylko jeden jeszcze w „Lampie Aladyna" Grubińskiego w swej popisowej roli Luboneckiego. P. Leszczyński jako apostoł próżniactwa i beztroski jest w swej sztuce niezrównany, a humor bijący z jego każdego ruchu i słowa, jest najlepszą propagandą za radością życia.

Z OPERETKI. Sukces, jakim cieszy się niezrównana „Najpiękniejsza z kobiet", która graną będzie w niedzielę 15 bm. i w poniedziałek 16 bm., świadczy, jak bardzo przypadła ona do gustu naszej publiczności. W przygotowaniu „Amory mistrza Twardowskiego" Thommyego.

JEDYNY KONCERT ADAMA DIDURA, sławnego śpiewaka odbędzie się **we wtorek 17 bm.** w Starym Teatrze. Bilety są do nabycia u **J. Lipskiego**, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 14 bm.: „Romantyczna panna".

Niedziela, 15 bm.: po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: „Romantyczna panna".

Poniedziałek, 16 bm.: „Romantyczna panna".

Wtorek, 17 bm. po poł.: „Kordjan"; wieczorem „Romantyczna panna".

TEATR „BAGATELA":

Sobota, 14 bm.: „Kolega Crampton".

Niedziela, 15 bm. po poł.: „Lampa Aladyna"; wieczorem: „Kolega Crampton".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Sobota, 14 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".

Niedziela, 15 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".

Poniedziałek, 16 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Jak kobiety kochają i nienawidzą", dramat.

KINO SZTUKA: „Ta, którą wytykają palcami" dramat w 7 aktach.

KINO WANDA: „Pod maską", dramat awanturniczy w 6 aktach.

KINO REDUTA: „Na bruku Paryża", dramat w 7 aktach.

Ze sportu

Polscy kolarze we Francji

Po treningach przedolimpijskich we Francji wracają nasi kolarze do Polski, do rozgrywek kwalifikacyjnych: Łazarski, Stef, Garley, wszyscy członkowie „Cracovii".

Dnia 30 maja ostatni raz startowali na welodromie Buffalo. W biegu amatorów na 1000 metrów „Scratsch" przyszedł Łazarski pierwszy, bijąc Bonneta, Legiera i Bouchera. Dnia 8 czerwca startowali w Kolonji. Po nieprzespanej nocy wprost z pociągu przybyli na tor. Łazarski wygrywa pierwszy bieg, w następnych przybywa na drugiem miejscu na pół koła za Francesko del Grosso, mistrzem Włoch i zwycięscą wielkiej nagrody w Kopenhadze. Jeśli weźmiemy pod uwagę przemęczenie podróżą i to, że Włosi jako kolarze stoją na pierwszem miejscu w świecie, to sukcesy naszych kolarzy są imponujące.

Z Sejmu

Warszawa, 13 czerwca.

(Ukończenie dyskusji generalnej nad budżetem. — Preliminarz budżetu prezydenta Rzeczypospolitej. — Wniosek P. P. S. — Preliminarz Sejmu i Senatu).

W dniu dzisiejszym Sejm **ukończył dyskusję generalną nad budżetem i przeszedł do dyskusji szczegółowej.** Zapowiedziane **przemówienie premjera Grabskiego**, w którem miał udzielić wyjaśnień i odpowiedzi na zagadnienia, poruszone przez poszczególnych mowców w debacie, **spadło z porządku dziennego** wskutek tego, że przemówienia klubów mniejszości wypełniły cały czas od 3.30 do 7.20. Wobec tego premjer przemówienie swoje **odłożył do dnia następnego.**

W imieniu klubów ukraińskiego, białoruskiego i ukraińskiej socjal-demokratycznej partji przemawiali pp.: **Wasyńczuk, Taraszkiewicz i Wojtiuk**, kórzy pozostając w zasadzie w opozycji w stosunku do obecnego rządu, pod tym kątem widzenia rozpatrywali budżet i eksposo premjera Grabskiego, uskarżając się na rzekome pokrzywdzenie mniejszości białoruskiej i ukraińskiej, na nadmierne obciążenie ludności podatkami, wreszcie imputują państwu polskiemu tendencje militarystyczno i imperjalistyczne. Kończąc, wszyscy **odmawiają rządowi zaufania i wnoszą o przejście do porządku nad ustawą o pełnomocnictwach** i o budżecie oraz o nieprzyjęcie do wiadomości oświadczenia prezesa Rady ministrów.

Następnie w imieniu Klubu kat.-lud. pos. **Matakiewicz**, przedstawiając postulaty swego stronnictwa, oświadcza, że klub jego **będzie głosował za budżetem i nie uchyli się również od dania ministrowi skarbu pełnomocnictw.**

Następnie ks. Ilkow przemawiał bardzo ostro przeciwko niedomaganiom administracji, poruszył sprawę Uniw. ukraińskiego i ostatecznie **oświadczył się za budżetem. Sprawę pełnomocnictw zostawił do omówienia w komisji.**

Pos. **Okoń** użala się gwałtownie na nędzę chłopów, za co bardzo atakował rząd. Domaga się reformy rolnej bez odszkodowań. — **Oświadcza się przeciw pełnomocnictwom i odmawia rządowi zaufania.**

Pos. **Łańcucki** wystąpił przeciw wydatkom na wojsko. Mowca nie kończy swego przemówienia, bo z powodu wyczerpania się stałego kontyngentu czasu, marszałek po dwukrotnem wezwaniu go do porządku, **odbiera mu głos.**

Pos. **Pryłucki** podnosi, że zbyt wielkie ciężary spadają na ludność miejską, szczególnie na drobnych rzemieślników i handlarzy żydowskich, którzy są ciężko dotknięci, gdyż dotyka ich przymus świętowania niedzieli. **Odmawia zaufania i oświadcza, że będzie głosował przeciw budżetowi.**

Na tem dyskusję ogólną wyczerpano i Izba przystąpiła do **dyskusji szczegółowej.** Sprawozdawca ks. **Kaczyński uzasadniał preliminarz prezydenta Rzeczypospolitej.** Referent wskazuje, że gdy w Polsce prezydent razem z wydatkami i zapomogami pobiera rocznie 84.585 zł, prezydent Czechosłowacji pobiera 526.000 fr. zł., prezydent Francji 250.000 fr. zł., prezydent Stanów Zjednoczonych 420.000 fr. zł., a lista cywilna w Anglji wynosi 9.400.000 fr. zł. Referent zaznacza, że komisja na specjalne życzenie prezydenta Rzeczypospolitej zmniejszyła wydatki o 25 proc., przyczem stwierdza, że znaczna część tej pozycji idzie na subsydja i zapomogi, których prezydent nie szczędzi. Wydatki tej części preliminarza wraz z kancelarją cywilną i gmachami reprezentacyjnemi wynoszą 887.447 zł. Dochody wynoszą 10.240 zł. Komisja budżetowa przyjęła rezolucję, wzywającą rząd, by **wniósł ustawę o uposażeniu prezydenta Rzeczypospolitej.**

Wniosek, zgłoszony przez P. P. S. **o zmniejszenie kwoty uposażenia prezydenta o jeden złoty został w głosowaniu odrzucony.** Za wnioskiem **głosowała cała lewica z wyjątkiem N. P. R.** i mniejszości narodowe, poczem całe przedełożenie budżetu prezydenta **uchwalono bez zmian** w brzmieniu zaproponowanem przez komisję.

Następnie ten sam poseł referował II część budżetu o preliminarzu **budżetowym Sejmu i Senatu.** Referent stwierdził na zasadzie cyfr, że wydatki, związane z utrzymaniem polskiego parlamentu, **są niższe, niż wydatki parlamentów zagranicznych.** Wydatki tej części

budżetu z dietami, wydatkami biura i uposażeniem urzędników wynoszą 5.690.406 zł. a dochody 2.799 zł. Komisja przyjęła rezolucję wzywającą rząd **od zaliczania gmachów Sejmu i Senatu do gmachów reprezentacyjnych.** W głosowaniu nad wnioskiem pos. Śliwińskiego uchwalono dodatkowy kredyt 100.000 zł. na budowę trzeciego piętra oficyn na terytorjum Sejmu.

Cały preliminarz Sejmu i Senatu przyjęto w brzmieniu komisji.

Na tem dyskusję odroczono. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Krytyka polityki min. Zamoyskiego

Warszawa, 13 czerwca.

W dniu dzisiejszym komisja spraw zagranicznych kontynuowała dyskusję nad ekspose min. Zamoyskiego. Pierwszy zabrał głos pos. Daszyński. który w obszernem przemówieniu poddał **krytyce działalność ministra,** zaznaczając, **że polityka p. Zamoyskiego jest dalszym ciągiem rządów partyjnych pp. Seydy i Dmowskiego. Polityka ta krzywdzi zdolnych współpracowników** ministerstwa na rzecz benjaminków narodowo-demokratycznych. Wewnątrz ministerstwa spraw zagranicznych — twierdzi mowca — **nie minęła jeszcze epoka partyjnego samowładztwa stronnictwa demokratyczno-narodowego** i ciągłych targów o rangi i pobory przy jednoczesnem przyjmowaniu nowych urzędników **o wyraźnem politycznem zabarwieniu.** System redukcji. stosowany w ministerstwie spraw zagranicznych. jest zdaniem mowcy. **niegodny władzy państwowej.**

Następnie mowca polemizuje z wywodami poprzednich mowców **Kozickim i Strońskim** i zaznacza, że pos. Stroński popełnia nieszczerość, mówiąc o swojem przychylnem stanowisku w stosunku do Ligi. **Jest to tylko naginanie się ze wstrętem do nieodzownej konieczności.**

Z kolei mowca omawia stosunek nasz **do Litwy,** podaje rys historyczny dotychczasowego przebiegu sprawy wileńskiej. **podkreślając w nim inicjatywę i zasługi. położone przez marszałka Piłsudskiego** oraz błędy byłego prezydenta ministrów Paderewskiego. W końcu mowca omawiając stosunek nasz do republiki **czesko-słowackiej,** podkreśla, że polityka Czechosłowacji dąży za wszelką cenę do porozumienia się z Rosją, czy to carską, czy bolszewicką. Również stronnictwa **prawicowe marzą ciągle o porozumieniu z Rosją i Czechosłowacją.**

Przemawiali następnie: pos. **Thon** (koło żydowskie), który atakował przemówienia polityczne Prezydenta i poruszył sprawę mniejszości narodowych. — i pos. **Czerniewski** (Chadecja). który oświadczył się **przeciwko** wszelkim zmianom tak w polityce zagranicznej. jak na stanowisku ministra spraw zewnętrznych.

WYCIECZKA STATKIEM DO TYŃCA. Odjazd z Grobli o godz. 3 po poł., odjazd z Tyńca o 7'30 wieczorem. Przejazd tam i z powrotem 3 złote, dzieci do lat 10 — 1 złoty.

Pięć lat więzienia za strzały do ułanów

(s) Jak już donosiliśmy, w sądzie okr. karnym równocześnie z wielkim procesem listopadowym toczyła się rozprawa przeciwko **Stanisławowi Lewickiemu**, kelnerowi, któremu udowodniono, że **oddał strzały do szwadronu ułanów w ulicy Rajskiej.**

Dzisiaj na podstawie zeznań 10 świadków, obciążających Lewickiego. sędzia orzekający Frączkiewicz **skazał osk. Lewickiego na 5 lat ciężkiego więzienia** z wliczeniem aresztu śledczego.

Lewicki otrzymał najniższy wymiar kary wobec okoliczności łagodzących.

Zajścia listopadowe przed sądem

MICHALSKI STANISŁAW,

przodownik pol. państw., zaprzysiężony. Rozpoznaje osk. Firecką, która wzywała tłum do wyrwania broni policjantom itp. Przerwanie kordonu furą opisuje podobnie jak i inni świadkowie.

Przew.: Czy pouczono was przed udaniem się na służbę, jak macie się zachowywać?

Św.: Komisarz powiedział nam, że broni używać nie wolno, tylko na rozkaz.

Przew.: Słyszał pan pierwszy strzał?

Św.: Strzał padł z tłumu, oddano go z rewolweru, a pochodził ze środka ul. Basztowej. Z hotelu pierwszy strzał absolutnie nie padł. Potem strzelono drugi raz, prawdopodobnie z hotelu Krak.

Przew.: Co się stało po tym strzale?

Św.: Rzucono się na wojsko i policję i rozbrajano ich. Również rzucano na nas z drugiego piętra kamieniami, flaszkami, a między atakującymi zauważyłem portjera hotelu Stolarczyka.

Przew.: Czy pan się nie myli co do osoby owego Stolarczyka?

Św.: Nie, chyba, że jest druga osoba tak podobna. Przypatrywałem się mu dokładnie, gdyż tuż przy mnie został ranny pewien kolejarz kostką brukową, momentalnie zwróciłem wzrok ku górze i spostrzegłem wychylonego z okna portjera.

Gdy strzelanina — mówi dalej — przybierała na sile, policjanci wycofywali się ku ul. Garbarskiej. Bojowcy ukryci przy willi Tyszkiewicza, prażyli ich gęstym ogniem. Świadek szczęśliwie przeszedł ul. Garbarską i Karmelicką i połączył się wraz z innymi z oddziałem policyjnym w ul. Szewskiej. Następnie schronili się na strychu jednej z kamienic narożnych i obserwowali, jak z dachów pobliskich kamienic strzelali bojowcy ku ul. Dunajewskiego. Podobnie jak i inni opisuje podstępny atak na ułanów.

Dr Ringelheim (do świadka): Jak strzelano z tłumu, to kogo kula mogła trafić?

Św.: Ja nie pytałem się strzelającego, kogo chciał trafić. Człowiek strzela, a Pan Bóg kule niesie.

Dr Heski: A skąd pan wie, że kamienie rzucano na policję, a nie na tłum?

Św.: Bo gdyby chciano rzucać na tłum, nie trzeba było mierzyć, gdyż pełna ulica była ludzi i zdaleka można było trafić — atakując zaś kamieniami policjantów trzeba było specjalnie celować i dlatego ci osobnicy stali przy oknach.

Dr Heski: A kto mówił wam o zawieszeniu broni?

Św.: Pewien lekarz, który mieszkał w tej kamienicy, gdzieśmy byli ukryci, wówczas wyszliśmy pojedynczo bez wypadku.

Dr Bogdani: Ilu was było w owej kamienicy?

Św.: 13.

Dr Bogdani: A kto wam dał taką instrukcję, aby oddział w sile 13 ludzi chronił się na strychu?

Przew.: Uchylam to pytanie, ponieważ nie stoi to w żadnym związku z rozprawą.

Dr Bogdani: Proszę o uchwałę trybunału w tym kierunku i o zaprotokołowanie jej.

Przew.: Trybunał zatwierdza moje zarządzenie, a odnośna uchwała zostanie zaprotokołowana.

Podczas konfrontacji świadka z owym Stolarczykiem świadek rozpoznaje go jako tego, który rzucał kamienie. Jednakże oświadcza, że przysięgać nie może, czy to ten sam, ale zupełnie podobny.

Obrońcy zadają świadkowi wiele pytań drobiazgowych. wobec czego przewodniczący zwraca uwagę, że zasypywanie świadków tego rodzaju pytaniami nie wyświetlą sprawy, natomiast przeciąga rozprawę w nieskończoność, co bynajmniej nie leży w interesie sprawiedliwości.

MAKARUCH JÓZEF,

wywiadowca policji, zaprzysiężony. Zeznania jego są niemal identyczne z zeznaniami innych, którzy byli świadkami naocznymi zajść.

Przew.: Słyszał pan pierwszy strzał?

Św.: Tak. pochodził z rewolweru. Stanowczo nie mogę powiedzieć, skąd pochodził, gdyż stałem w znacznej odległości od hotelu Krak.

Przesłuchano następnie kilku świadków naprowadzonych przez osk. Pietrzyka w sprawie wykazania jego alibi. Sabina Lisowa i Pietrzykowa Julja, matka oskarżonego określiły czas, w którym Pietrzyka widziały w domu.

ŚW. PUŁKA JAN,

posterunkowy P. P., zaprzysiężony, kreśli epizody z 6 listopada. Św. był przydzielony do oddziału kom. Fleka, który szedł z pomocą innym oddziałom. Gdy stanęli przy hotelu Krak., padł pierwszy strzał od pomnika Rejtana, a po tym inne. Kom. Flek kazał się im wycofać, więc atakowani zaczęli się ostrzeliwać, cofając się ku ul. Garbarskiej. Schronili się do domu pod l. 14. Po południu przyszedł do nich Zając z bojowcami i kazał im kapitulować, inaczej otworzą ogień. Wobec przewagi oddali broń, a bojowcy zabrali ich pod eskortą do Domu rob. Gdy przyszli tam, niektórzy robotnicy rzucili się na nich i bili ich i kopali. Zaprowadzono ich na drugie piętro i tam zauważył w oknie karabin maszynowy, skierowany ku bramie. Tłum zgromadzony na podwórcu żądał wymordowania ich, gdyż są jego wrogami. Na przedstawienia, jakiegoś starszego pana tłum się uspokoił. W Domu rob. uwięzieni byli przez całą noc, a opuścili go dopiero o 7 rano.

Przew.: Jak panowie byliście w kamienicy przy ul. Garbarskiej, to coście zauważyli?

Św.: Staliśmy w mieszkaniu na 1 piętrze i spostrzegliśmy na ulicy przed domem z górą 100 robotników uzbrojonych i bez broni. Po jakimś czasie weszło do mieszkania 10 uzbrojonych bojowców z Zającem na czele, który trzymał w ręku rewolwer. Zagroził nam. że będzie strzelał wraz z otaczającymi dom robotnikami, jeżeli się nie poddamy dobrowolnie. Nie chcieliśmy krwi przelewać i oddaliśmy im broń.

Przew.: Więc jak oddaliście broń, dobrowolnie?

Św.: Pod groźbą.

Przew.: A kto odbierał broń?

Św.: Zając osobiście, również i inni robotnicy.

Przew.: No i co się później stało — puścili was?

Św.: Nie, powiedzieli, że muszą nas jeszcze zaprowadzić do Domu rob. Gdy zeszliśmy, tłum krzyczał „zabić ich, powywieszać". Zając uspakajał robotników, mówiąc, że to „nasi przyjaciele".

Przew.: Wspomniał pan. że was bili?

Św.: Tak, jak wchodziliśmy. jakiś bojowiec kopnął jednego z przodowników mówiąc: „pasłeś się na naszym ryżu".

Gdy przyszliśmy na II piętro, tam rewidowali nas „panowie z inteligencji", przeszukali nam kieszenie itd. Po przenocowaniu wyprowadzili nas do ul. Karmelickiej i wypuścili na wolność.

Przew.: Gdzie stał karabin maszynowy i czy stali przy nim robotnicy. A pas z nabojami był w karabinie, skrzynki z nabojami?

Św.: Karabin był na oknie, a przy nim jakby obsada jego stali robotnicy; na podłodze stały skrzynki z nabojami.

Osk. Zając zaprzecza jakoby przyszedł z bronią do owych policjantów; miałem — mówi — laskę i przyszedłem do nich po ludzku.

Przew.: Ładnie po ludzku!

Św. wyjaśnia, że nie wie. czy rewolwer. który miał w ręku Zając, był jego własnością, czy też aspiranta pol., nie był wówczas w tym pokoju, do którego wkroczył Zając.

Przew.: Widział pan przedtem Zająca?

Św.: Tak, był o godz. 9 rano przed hotelem Krak. z opaską na ramieniu i przemawiał do robotników.

Zeznaje następnie p. **Cybulska,** służbodawczyni Fireckiej. wyjaśniając. że wie o zatargu Fireckiej z niejakim B. Nowakiem, który obciążył F.

Św. Warchołek, murarz, zeznaje pod przysięgą. W czasie zajść został ciężko ranny i pozostaje do dnia dzisiejszego w szpitalu. Opowiada chaotycznie o zajściach, nie jest pewnym, czy go postrzelili bojowcy, czy kulę dostał od wojska.

WIELIŃSKI ROŚCISŁAW,

referent w min. poczt i tel. w Warszawie, zaprzysiężony, powołany został przez osk. Fuchsa. Zeznania jego nie wnoszą nic konkretnego do sprawy, o tyle tylko, że obalają twierdzenia Fuchsa. jakoby widział się ze świadkiem przed południem, który stwierdza stanowczo, że widział się z nim tylko raz między godz. 4—5 pop.

Dr Bogdani: Czy sędzia śledczy w Warszawie badał pana w kierunku udziału w rozruchach z 6 listopada?

Św.: Nie.

Dr Bogdani: Bo sędzia śledczy w Krakowie w piśmie do sędziego w Warszawie nadmienił o ew. udziale świadka w zajściach.

Dr Bross: „Wysoki trybunale". Proszę po myśli ustawy pouczyć świadka, że może skorzystać z dobrodziejstwa ustawy i odmówić odpowiedzi na fakty, za które ewentualnie pociągnięty być mógł do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Przew.: Trybunał po naradzie postanowił odmówić wnioskowi p. obrońcy, albowiem nie zachodzą przyczyny z § 153 proc. kar.

Odmówił dalej trybunał wnioskowi dra Heskiego o wezwania na świadków krak. sędziego śledczego i sędziego rekwizycyjnego w Warszawie.

SKIEROWSKI,

wezwany również przez Fuchsa na wykazanie jego alibi zeznaje pod przysięgą, że widział się przed południem z Fuchsem przez małą chwilę, a potem Fuchs zniknął mu z oczu. Z Wielińskim widział się po południu. Cichonia nie zna.

Następnie zeznawał Friedel Henryk, malarz pokojowy w sprawie udziału Fireckiej w rozruchach i przodownik policji Franiczek Giemza.

Na ciele posła Matteottiego znaleziono 22 rany postrzałowe

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Rzym, 14 czerwca. „Messagero" donosi, że **w pobliżu lasku Vico znaleziono zwłoki socjalistycznego posła Matteottiego.** Ciało przeniesiono do szpitala w St. Giacomo, gdzie dokonana **obdukcja wykazała na zwłokach 22 rany postrzałowe oraz wiele zadrapań, sińców i skaleczeń.**

Mowa premjera Grabskiego w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. Osią dzisiejszego posiedzenia Sejmu było długie, półtoragodzinne przemówienie **prezydenta Grabskiego,** który próbował rozprószyć wątpliwości natury gospodarczej, prawnej i finansowej, jakie dotychczasowe jego rządy i plany na przyszłość wywołały wśród członków Izby poselskiej i wśród społeczeństwa polskiego. Przemówienie to. pod względem formy p. Grabskiemu całkowicie się udało. ugrupowane było w sposób gładki. okraszony tu i ówdzie humorem, a niekiedy gorzką ironją pod adresem Sejmu. w pewnych miejscach nabierało wprost charakteru rozby. rzucanej w imię całości Rzeczypospolitej. przed którą — zdaniem p. Grabskiego — Sejm się musi ugiąć.

Co od treści przemówienie premjera **nie stanowiło odpowiedzi na stawiane zarzuty przez Izbę,** lecz było raczej familijną rozmówką. przeprowadzaną z Wyzwoleniem i to ponad głowami Izby.

Premjer odpowiadał przedewszystkiem na wszystkie zarzuty natury gospodarczej, stawiane przez Wyzwolenie w osobie swego prezesa posła Thuguta. Dalsze zagadnienia. podjętez innej strony Izby. pominął w sposób niezbyt odpowiadający godności męża stanu tej miary, co p. Grabski.

Mowa premjera stwierdziła ponownie, że na trybunie sejmowej stoi minister skarbu, a nie szef rządu. mowa jego bowiem nie dotykała momentów politycznych.

Premjer usiłował niedomagania akcji sanacyjnej przerzucić z rządu i z siebie na barki Sejmu. Bronił biurokratyzmu państwowego, atakując biurokratyzm instytucyj obywatelskich. wreszcie odium z powodu wysokich podatków usiłuje zmniejszyć przy pomocy przerzucenia niezadowolenia ludności małorolnej na podatki samorządowe.

Zagadnień politycznych podjętych w czasie dyskusji. premjer nie dotknął.

O oszczędności w armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. Minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, ogłosił rozkaz dzienny, **domagający się bezwzględnej oszczędności w administracji wojskowej.**

Ustawa przeciwalkoholowa

Warszawa, 14 czerwca (AW). Sejmowa komisja skarbowa ustaliła w trzeciem czytaniu tekst ustawy **antyalkoholowej.** Liczba miejsc sprzedaży ma wynosić **1 na 2.000 mieszkańców,** a nie jak poprzednio 1 na 2½ tysiąca. **Od godz. 12 w sobotę do godz. 24 w niedzielę wyszynk ma być zamknięty.**

Zniesienie dawnych ograniczeń prawnych co do żydów

Warszawa, 14 czerwca (AW). Rząd opracowuje projekt ustawy o **zniesieniu rozporządzeń państw zaborczych, ograniczających równouprawnienie żydów.** W najbliższym czasie odbyć się ma konferencja międzyministerjalna.

Dzikie kaczki duńskiego dziennikarza

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Kopenhaga, 14 czerwca. „Berlingske Tidende" zamieściło onegdaj następującą, niebywale humorystyczną depeszę z Warszawy: „Jak wiadomo. ministrem spraw zagranicznych w Polsce może być tylko człowiek. **należący do klubu arystokratów i wielkich ziemian.** Ponieważ żaden arystokrata i ziemianin nie chce objąć teki ministra z powodu zbliżających się żniw. **przeto p. Zamoyski pozostaje nadal w urzędzie.** P. Zamoyski jest chory, komisja zagraniczna odłożyła dlatego swoje obrady. — Przesilenie na stanowisku ministra nastąpi po żniwach". (Nic nam nie wiadomo o tem. jakoby każdy minister spraw zagranicznych w Polsce musiał być absolutnie ziemianinem. natomiast odnosimy wrażenie, że duński dziennikarz musi być myśliwym, polującym na dzikie kaczki. Przyp. red.)

Zmiana na stanowisku posła polskiego w Brazylji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. „Monitor Polski" ogłosił dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, zwalniające p. **Czesława Duszyńskiego ze stanowiska posła polskiego w Brazylji,** a mianujące na to stanowisko p. **Mikołaja Jurystowskiego,** byłego attache w Atenach.

Kto będzie prezydentem Senatu franc.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 14 czerwca. Kanadydatem na opróżnione stanowisko prezydenta senatu jest jeden z wodzów lewicy senackiej p. **Bienvenu-Martin.**

Kanclerz Seipel na drodze wyzdrowienia

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 14 czerwca. **Po wczorajszem pogorszeniu się stanu zdrowia kanclerza Seipla, zwołane na dzisiaj konsyljum lekarskie stwierdziło ponowną poprawę.** Dzisiejszy biuletyn stwierdza: temperatura 36.8, puls 120. oddechanie 28. Wczorajsze **prześciowe** podniesienie temperatury minęło bez następstw. Gojenie się rany postępuje normalnie.

Przesilenie w przemyśle włókienniczym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. Przesilenie w przemyśle włókienniczym **wzrasta w dalszym ciągu.** W Łodzi z wyjątkiem dwóch fabryk pozostałe są czynne 2 do 3 dni w tygodniu. Mniejszych fabryk zamknięto około 100. wskutek czego pozbawionych zostało pracy 18.000 robotników. Wszystkie fabryki nadto zredukowały 2 zmiany do 1 zmiany. **Ogółem bezrobotnych w Łodzi jest przeszło 32.000.** W Pabianicach zamknięto 15 fabryk. pozbawiając pracy **6.000 robotników.** W Białymstoku niemal wszystkie fabryki zamknięto. **13.000 bezrobotnych.** W Zawierciu zamknięta została wielka fabryka spółki akcyjnej Zawiercie. Inne fabryki również częścią zamknięte, częścią zredukowały pracę do 2—3 dni w tygodniu.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 14 czerwca 1924 r.

AKCJE:	W złotych / Transakcje
Bank Handlowy	5·00—4·95
Bank Zw. Sp. Zar.	3·63
Cegielski	0·56—0·59
Parowozy	0·30—0·32
Starachowice	2·35—2·28
Zieleniewski	—
Żyrardów	39·25—38·00
Haberbusch	4·90—4·85
Nafta Polska	0·60
Spirytus	1·30—1·20
Chodorów	4·75—4·90
Ćmielów	0·60
Nobel	1·30
Bank Przem. Lwów	0·32—0·30
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	1·30
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA. (Tel. wł.). Dolary 5'18½, korony czeskie 15'25. Belgja 23'98, Holandja 193'95. Londyn 22'40. Nowy Jork 5'18½, Paryż 27'75. Praga 15'25—15'24. Szwajcarja 91'57½, Wiedeń 7'32½, Włochy 22'59, bony złote 0'70—0'73. miljonówka 0'48—0'57, pożyczka złota 7'20, pożyczka dol. 2'25—2'29.

Po zamknięciu kroniki

(s) PRZYJAZD WYCIECZKI URZĘDNIKÓW KOMUNALNYCH Z G. ŚLĄSKA DO KRAKOWA. W ciągu dnia dzisiejszego zjeżdża do Krakowa wycieczka urzędników komunalnych z Królewskiej Huty i Katowic. Powitanie gości przez kolegów krakowskich nastąpi jutro w sali posiedzeń Rady m. Krakowa.

(s) NAPAD NA POCIĄG POD KRAKOWEM. Wczoraj około 9 w nocy jakaś szajka szumowin napadła między stacjami Podłęże—Grodkowice na pociąg towarowy w czasie jazdy. Bandyci rozbili wóz, z którego następnie wyrzucili na tor 1 beczkę spirytusu (250 litrów). Rabunek został udaremniony, gdyż w tym czasie przechodził tamtędy patrol policyjny. Sprawcy jednak zdołali umknąć.

(s) STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy od 2 dni strajkują w Krakowie robotnicy budowlani. Robotnicy zastrajkowali z powodu nieprzyznania im żądanej podwyżki płac przez pracodawców.

(s) OBNIŻENIE CEN UTRZYMANIA W KRYNICY. Tymczasowa komisja uzdrowiskowa w Krynicy uchwałą z dnia 6 maja ustaliła we własnym zakresie działania koszta utrzymania i ceny mieszkań, wynajmowanych kuracjuszom w Krynicy. Ceny te uznało województwo za wygórowane i stosownie do rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych (generalnej izby zdrowia) zmieniło powyższą uchwałę w sposób następujący: 1) pokoje jedno i więcej osobowe od 3—6 zł. dziennie; 2) pokoje poddaszowe od 1—3 zł.; 3) pokoje włościańskie od 1—2 zł.; 4) pokoje hotelowe o 20% drożej wymienione pod 1); pokoje luksusowe do 10 zł. dziennie; 6) werandy oszklone nieprzechodnie 50% tańsze od cen sąsiednich pokoi. Koszta utrzymania w pensjonatach I klasy ustalono na 7 zł. dziennie; II kl. na 6 zł. dziennie. Ponadto do cen pokojowych może być doliczony 5% podatek gminny i należytości za światło elektryczne.

FESTIVAL. W niedzielę 15 bm. o godz. 8½ wieczór na dziedzińcu arkadowym Wawelu odbędzie się wielki Festival ze współudziałem chóru „Echo" pod kierownictwem dyr. Wallek-Walewskiego, Zygmunta Nowakowskiego i orkiestry węgierskiej z Budapesztu. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł. są do nabycia w dniu przedstawienia od godz. 10 zrana na Wawelu oraz w kawiarni „Esplanade".

KATOLICKI ZWIĄZEK POLEK donosi zaproszonym stowarzyszeniom. że wobec zmienionego programu przyjęcia biskupów francuskich delegacje mają się zgromadzić wprost w sali Rady miejskiej w niedzielę o godz. 12 w poł.

NA NAJBLIŻSZEJ AUKCJI TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI licytowana będzie spora ilość sztychów, między innymi Falcka, della Belli, Salvatora, Rosy, Chodowieckiego itd., z książek: Essenweina Cracovia itd.

WYCIECZKĘ DO STAROŻYTNEGO ZAMKU W DĘBNIE w niedzielę 15 bm., oraz do zamku w Wiśniczu we czwartek 19 bm. urządza Pol. Tow. Krajoznawcze. Zgłoszenia przyjmuje się w godz. od 5—6 (Grodzka 61. II p.).

ZABAWA DLA DZIECI odbędzie się w Sokole krak. dnia 15 bm. o godz. 4 po poł. Program: gry i zabawy pod kierunkiem pp. nauczycielek. Dwie sztuczki odegrają dzieci: „Za braci" i „Uliczník warszawski". Deklamacje, śpiewy. tańce i opowiadanie bajek. Wstęp 1 zł. Wcześniej bilety nabywać można w księgarni T. S. L. przy ul. św. Anny; w dniu przedstawienia w Sokole.

POPIS UCZNIÓW konc. szkoły śpiewu prof. St. Bursy odbędzie się 20 bm. w piątek w sali Starego Teatru. Wykonane zostaną pieśni, arje, zespoły, oraz III akt opery Minhejmera „Mściciel". Bilety sprzedaje firma braci Lipskich.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Bank Polski przyjmie do dyskonta** także weksle zagraniczne i liczy za nie 10 procent w stosunku rocznym zamiast 12, jak od weksli krajowych, otrzymuje jednak mało takiego materjału.

— **Statut giełdy drzewnej w Bydgoszczy został podpisany** przez min. przem. i handlu. Giełda zostanie uruchomiona w najbliższych dniach.

— **Obrady pierwszego Kongresu rolniczego** rozpoczynają się jutro w Warszawie.

— **Ostatniemi czasy wpływają coraz liczniejsze oferty kapitału angielskiego**, oraz niemieckiego i austrjackiego. Ostatnia z nich, w roli pośredników, ściągnęła do nas wysoką stopę procentową.

— **Dyskont prywatny** dla pierwszorzędnych firm kosztuje u nas 4 do 8 procent miesięcznie. w Austrji to samo co u nas, w Gdańsku i w Niemczech 3 do 4 procent, w Anglji dla obcych krajów 1 do 2 procent. Obciążenie towaru odsetkami od pieniędzy wyraża się u nas w cenie 10 do 15 procentami. Stanowi to jedną trzecią do połowy różnicy o jaką nasza produkcja jest droższa od produkcji czecho-słowackiej.

— **Wydajność pracy dobrego murarza**, dokładnie ustalona, wynosiła przed wojną w Krakowie na rusztowaniu przy 10-godzinnej pracy do 600 cegieł, a obecnie przy 8 godzinach pracy dochodzi najwyżej tylko do 450.

— **Wielki film przemysłowy, przedstawiający stan i zakres działania wielkiego przemysłu polskiego**, który ma być wyświetlany wyłącznie zagranicą, ma zostać podobno niebawem wyprodukowany.

— **Celem załamowania katastrofalnej zniżki kursów na giełdzie papierów wartościowych**, postanowiły wielkie banki berlińskie rozwinąć wspólną akcję.

— **Podobno jest planowane utworzenie międzynarodowego syndykatu przemysłowców papierowych**, celem podwyższenia cen papieru na targach światowych, jak donosi prasa niemiecka.

— **Wiadomości o niewypłacalności banków nadchodzą z Berlina**, Kolonji, Essen, Drezna, Hamburga. Wrażenie wywołała wiadomość o krachu wielkiego banku w Danji, finansującego import artykułów spożywczych z Danji do Niemiec.

— **Straty produkcji na Śląsku Opolskim**, spowodowane strajkiem, obliczają na 826.000 tonn węgla.

— **Długi Anglji w grudniu 1919 r. wynosiły**: zagraniczne pożyczki 1.300 miljonów funtów szterlingów, pożyczki wewnętrzne 6.700 miljonów, razem tedy zadłużenie Anglji wynosiło 8 miljardów funtów. Z początkiem roku 1924, suma długów Anglji zredukowana została do 7.680 miljonów funtów, wysokość procentów do 300 miljonów.

Wartość obiegu

Wartość obiegu na ziemiach obecnie polskich, przed wojną, wyniosiła 1600 miljonów złotych, czyli prawie cztery razy tyle, co obecnie (447 miljonów złotych). W całej Austrji przy 6 miljonach ludności, wartość obiegu wynosi obecnie 500 miljonów złotych, a w Czechosłowacji 1400. We Francji obieg wynosi w przeliczeniu na franki złote 13 miljardów.

Wobec tych cyfr wszelkie pocieszanie nas, że obieg nasz wzrósł od października 1923 kilkakrotnie, — tj. w czasie, w którym był napewne 5—10 razy szybszy, niż obecnie — tracą znaczenie. Przecież i u nas w lecie 1920 r. (w okresie dłuższej stabilizacji marki), wartość obiegu wynosiła już około 800 miljonów złotych, zatem połowę stanu przedwojennego.

Zdaniem prezesa Steczkowskiego, wartość obiegu obecnie w Polsce powinna być nawet większą niż przed wojną, gdyż koszt utrzymania, względnie poziom cen detalicznych, jest wyższy o 30%, a nadto przed wojną obrót bezgotówkowy, był znacznie większy. P. Minister Grabski sam przyznał, że nawet trzymając się pokrycia 60-procentowego, Bank Polski mógłby zwiększyć obieg obecnie jeszcze o 231 miljonów złotych. Dlaczegoż przez odpowiednie kombinacje z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, oraz ze współdzielniami handlowemi przemysłu nie ułatwia się zwiększenia materjału wekslowego, a tem samem i zwiększenia obiegu?

Roba.

Z kwiatków, rosnących na łonie kolejnictwa

(rb). Taryfy kolejowe na linjach kolei prywatnych (lokalnych) są wyższe od taryf na linjach kolei państwowych o 25% (do 1 czerwca nawet o 50%). Pozostaje pytanie, jakiem prawem zarząd kolei państwowych wogóle wprowadza na linjach kolei prywatnych taryfy wyższe, niż na kolejach państwowych. Byłoby to tylko wtedy uzasadnione, gdyby linje owych kolei prywatnych wykazywały deficyt. Tymczasem zarząd kolei państwowych nie może twierdzić, że linje te wykazują deficyt, ponieważ wcale nie sprawdza rachunków eksploatacyjnych tak, jak to przed wojną czyniło biuro kolejowe Wydziału Krajowego. W ostatnich latach przed wojną taryfy kolei lokalnych w Małopolsce prawie wszystkie miały barem kolei państwowych, a nie miały tylko przerachowania baremu z kolejami państwowemi, choćaż i pod tym względem były wyjątki, n. p. dla węgla. Przy przejściu przesyłek z linij takich kolei prywatnych na linie państwowe i na odwrót, przeważnie skracano opłatę manipulacyjną o połowę. Obecne podwyższanie taryf kolei lokalnych ryczałtowo o taki lub inny procent, jest dowolnością, nieopartą na żadnej kalkulacji, która powinna być bezwzględnie usuniętą. Wszystkie te argumenty nie trafiają jednak do przekonania „stołonaczalników“ w ministerstwie kolei żelaznych i dlatego konieczną jest akcja na terenie sejmowym.

Kronika ekonomiczna

BUDŻET NA CZERWIEC. Jak nam z Warszawy donoszą, preliminarz budżetowy na miesiąc czerwiec, przewiduje w dochodach 149.5 miljonów złotych, w wydatkach 148.2, co daje przewyżkę około 1,600.000 złotych. Zwraca uwagę, iż dochody **kolei żelaznych** preliminowane są w sumie 69.3, wydatki osobowe i rzeczowo administracyjne w sumie 67 9, zysk przeznaczony jest na inwestycje.

OSZCZĘDNOSC W KASACH P. K. O. Prezes P. K. O. p. Linde w wywiadzie z przedstawicielem „Gazety Warszawskiej“ podkreślił, iż z chwilą wprowadzenia w obieg złotego wzrosły znacznie oszczędności. Podczas gdy w końcu kwietnia oszczędności wynosiły 1.750.000 złotych, z końcem maja doszły do 2.112.000, wykazując w dalszym ciągu tendencję zwyżkową. O ile przedtem dziennie składano oszczędności 11.000 złotych, to w pierwszych dniach czerwca dziennie przyrost oszczędności wynosi 20.000 złotych, co przy skąpym obrocie banknotów jest pomyślnym objawem.

(rb). EKSPORT NAFTY ŚWIETLNEJ Z POLSKI, jak zwykle w tym sezonie, w ostatnich miesiącach prawie ustał, ale niestety i na nadchodzący sezon widoki nie przedstawiają się świetnie wobec tego, że Standard oferuje obecnie naftę do Niemiec na długie i dogodne kredyty, których nasz przemysł w obecnej fatalnej sytuacji kredytowej absolutnie udzielać nie może.

(rb). W SPRAWIE TRUDNEGO POŁOŻENIA PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO Związek przemysłowców w Krakowie zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu o zwołanie specjalnej ankiety nad sposobami przyniesienia ulgi temu przemysłowi w podobny sposób, jak to się już stało dla niektórych gałęzi przemysłu.

(b). SPRAWA PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH DLA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW stoi w ten sposób, że po uchwaleniu przez Sejm ustawy o opłatach paszportowych, co nastąpi napewno w ciągu czerwca z ważnością od 1 lipca, paszporty dla kupców i przemysłowców będą kosztowały 25 złotych i będą wydawane bez ograniczenia co do liczby. W porównaniu ze stanem obecnym, będzie to znamienny postęp, który należy zawdzięczać zabiegom różnych organizacyj gospodarczych.

(rb). ROZMÓW TELEFONICZNYCH Z RZESZĄ NIEMIECKĄ z polskich stacyj (z wyjątkiem Górnego Śląska) obecnie nie można prowadzić, ponieważ Niemcy na to się nie godzą. — Mało jest szans, by sprawa ta była pomyślnie załatwiona przed zawarciem tymczasowej konwencji handlowej między Polską a Niemcami. Opór Berlina pod tym względem jest stanowczy, a Berlin używa tej sprawy, tak, jak wielu innych, jako objektu kompensacyjnego do rokowań w zamian na przykład za usunięcie bojkotu, jaki Polskie Koleje Państwowe stosują do Królewca i wogóle Prus wschodnich na polu taryf drzewnych, wyłączywszy stacje Grajewo z zakresu działania taryfy wyjątkowej VIII.

(rb). REWIZJA KONWENCJI HANDLOWEJ Z FRANCJĄ, której domagają się oddawna sfery gospodarcze, jest zasadniczo zdecydowana, a odnośne rokowania rozpoczną się po wejściu w życie nowej polskiej taryfy celnej. Idzie tu o osłabienie pewnych obecnych związań Polski co do procentowych opustów, które bardzo krępują naszą politykę handlową w stosunku do innych państw, oraz o zapewnienie dla naszego eksportu do Francji większych ulg, niż je daje dotychczasowa konwencja.

(rb). ROZPORZĄDZENIE O BILANSACH ZŁOTOWYCH, ORAZ O PRZEWALUTOWANIU KAPITAŁU SPÓŁEK AKCYJNYCH ciągle jeszcze nie jest uzgodnione między ministerstwem skarbu a Centralnym Związkiem przemysłu, handlu, górnictwa i finansów w niektórych szczegółach. Główne zasady na ogół są racjonalne i uzgodnione. W najbliższych dniach jednak rozporządzenie to się ukaże Bilans otwarcia w złotych może być zrobiony już na 1 stycznia 1924, a najpóźniej na 1 stycznia 1925. Księgi handlowe wolno przewalutować na złote już od 1 stycznia 1924 według kursu oficjalnego franka złotego. Najniższy kapitał spółek akcyjnych musi wynosić 100.000 złotych, a najniższy kapitał z banków akcyjnych 1,000.000 złotych. Akcje nie będą mogły opiewać na mniej, niż 10 złotych.

(rb). NA POSIEDZENIU PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ 13 B. M. BĘDZIE ZNOWU OMAWIANA SPRAWA PRZEDŁUŻENIA CZASU ŁADOWANIA, w której to sprawie ministerstwo kolejowe stawia zacięty, ale niesłuszny opór. — Obecnie przecież wagonów jest dosyć, a obieg ich jest stosunkowo szybki. Czas ładowania powinien być elastyczny i stosowany do każdoczesnych stosunków w zakresie obiegu wozów.

(rb). W SPRAWIE TARYF DRZEWNYCH ostatecznie została zaakceptowana przez ministerstwo kolejowe propozycja kompromisowa. Rezultatem będzie obniżenie taryf drzewnych naogół o 3—25 procent w przecięciu około 12 procent, a w praktyce będzie się to tak przedstawiało, że na przykład na 600 kilometrów stawka dla wszelkich gatunków drzewa wynosi obecnie 155 groszy, a w przyszłości będzie wynosiła dla budulca obrobionego w ruchu wewnętrznym 150 groszy, dla budulca obrobionego w eksporcie 140 groszy, dla budulca nieobrobionego w obrocie wewnętrznym 125 groszy, dla budulca nieobrobionego w eksporcie 140 groszy, dla kopalniaków i papierówki zarówno w obrocie wewnętrznym, jak i w eksporcie 110 groszy. Taryfy te wejną w życie zapewne 1 lipca b. r., jakkolwiek ministerstwo terminu jeszcze ostatecznie nie ustaliło.

(rb). REWIZJA OBECNEGO SYSTEMU TARYF KOLEJOWYCH. Po dokładnem zbadaniu sytuacji okazuje się, że przy braku materjału statystycznego, oraz przy obecnym składzie personalnym w departamencie komercjalnym M. K. Ż. niepodobna marzyć o tem, by można było zabrać się już teraz do gruntownej przebudowy całego systemu taryfowego, do rewizji klasyfikacji i t. p. Centralny Związek przemysłu, handlu, górnictwa i finansów kilkakrotnie oferował w tym względzie ministerstwu swoją fachową pomoc bezinteresownie, ale oferty te zawsze były odrzucane. Wobec tego stanu rzeczy nie pozostaje nic innego, jak domagać się zmian dla poszczególnych gałęzi gospodarstwa, względnie dla poszczególnych relacyj, przyczem zawsze należy dostarczać ministerstwu możliwie wyczerpującego materjału faktycznego, a szczególnie statystycznego, gdyż ministerstwo nie jest wcale urządzone na przeprowadzanie badań komercjalnych w poszczególnych wypadkach — badań takich, jakie się przeprowadzało w podobnych wypadkach przed wojną z urzędu.

Na czele departamentu komercjalnego M. K. Ż. stoi osobistość, nie posiadająca zmysłu komercjalnego, a nadto personal w tym departamencie jest stanowczo za szczupły.

Wprowadzenie kart statystycznych było już zdecydowane na wniosek p. Chodkiewicza, ale na razie nic o tem nie słychać.

(rb) **TARYFY KOLEJOWE NA KRÓTKIE ODLEGŁOŚCI.** Najkrótsza odległość, za którą musi się płacić fracht, wynosiła przed wojną w Austrji 8 klm., a wynosi obecnie w Czechosłowacji 6 klm. Dlaczego w Polsce ma wynosić aż 10? Nadto rząd dał przyrzeczenie, że do 100 klm. będzie stosowana taryfa kilometrowa, a nie 10-kilometrowa. Przyrzeczenia tego nie dotrzymano. I pod tym względem stanowimy wyjątek w porównaniu z innymi państwami.

Sprawę tę, mającą duże znaczenie dla Krakowa i wogóle większych miast, poruszył wobec rządu Związek przemysłowców w Krakowie — a będzie ona prawdopodobnie także przedmiotem narad Państwowej Rady kolejowej 13 bm.

PRACODAWCY ROZBILI ROKOWANIA Z POWODU 6 GROSZY DZIENNIE. Z Katowic donoszą 13 bm. Wczoraj odbywały się układy zespołu związków urzędniczych ze związkiem pracodawców przemysłu górniczego w przedmiocie **obniżenia pensji** za miesiąc czerwiec. Układy te po 3-godzinnych obradach **rozbiły się**. Chodzi już tylko o **6 groszy dziennie czyli o 2 zł. miesięcznie. Pracodawcy mimo to nie zgodzili się na to ustępstwo.** Spór ten ma załatwić obecnie sąd rozjemczy, składający się z 3 przedstawicieli pracowników i 3 przedstawicieli pracodawców pod kierownictwem radcy Nowakowskiego, przewodniczącego komisji pojednawczej i arbitrażowej. Konferencja odbędzie się w przyszły wtorek.

(m) **POŁOŻENIE AUSTRJACKIEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.** Produkcja węgla w Austrji, która wynosiła przeciętnie w pierwszym kwartale b. r. 2·8 miljonów cetn. metr. na miesiąc, została zmniejszona w kwietniu na 2·3 miljonów q³, a także mimo tego zmniejszenia produkcji, musiano ograniczyć czas pracy. Węglowy przemysł austrjacki cierpi na skutek konkurencji zagranicznej. Do konkurencji czeskiego i polskiego węgla, dołącza się w ostatnich czasach w zachodnich częściach kraju konkurencja węgla z Zagłębia Saary.

Wiadomości ze Związku przemysłowców w Krakowie

Opłaty wywozowe na kopalniaki, papierówki i słupy telegraficzne będą w najbliższym czasie zawieszone aż do odwołania.

W sprawie szkła antycznego i katedralnego udało się przeprowadzić na komisji dla rewizji taryf celnych, na skutek interwencji Związku, pewne zniżki. Co do szkła lustrzanego taryfa pozostaje jak dotychczas.

W sprawie eksportu mąki. Dnia 16 b. m. odbędzie się w lokalu Polskiego Związku młynarzy w Warszawie konferencja delegatów wszystkich organizacyj młynarskich, celem omówienia wspólnego postępowania w sprawie eksportu. Konferencja ta wyznaczy komitet do rokowania z rządem. Stanowisko rządu w sprawie eksportu jest takie, że rząd będzie obstawał przy zniżeniu cen mąki, natomiast ma zamiar zniżyć opłatę wywozową na mąkę z 30 zł. do 10 zł., a na otręby z 10 zł. na 2 zł.

W sprawie kredytu. W najbliższych dniach Związek przemysłowców poczyni za pośrednictwem delegatury w Banku Polskim i w Banku Gospodarstwa Krajowego kroki w sprawie wydatniejszego poparcia kredytami przemysłu młynarskiego.

Z sali koncertowej

Kraków, 14 czerwca.

Na ostatnim w tym sezonie poranku symfonicznym Związku muzyków polskich uczczono przedewszystkiem stuletnią rocznicę urodzin Fryderyka Smetany wykonaniem trzech jego poematów z głośnego cyklu „Moja Ojczyzna“: „Wyszehradu“ „Wełtawy“ i „Szarki“. Dwa pierwsze, opiewające minioną glorję starego zamczyska i jego upadek, czy piękność czeskiej rzeki i legend, które ją spowiły, bywają częstymi gośćmi nawet w niemieckich salach koncertowych, gdzie się podziwia ich niezwykły czar melodyjny, mistrzowską technikę kompozycyjną i siłę wyrazu, która w mniej znanej „Szarce“ przechodzi w rzadko spotykaną plastykę dramatyczną, malującą niby w pięć aktów ujętą opowieść o czeskiej Amazonce, co miłosną sztuką i chytrością wyprowadza w pole dzielnego wojownika i pcha go wraz z rycerską bracią w zagładę.

O ileż większem wrażeniem musi się odbić ta natchniona muzyka w polskiej duszy! Nietylko upaja, ale i wzrusza zarazem głębią słowiańskiego sentymentu i szlachetnością form, w których się wypowiada. Cóż dopiero, gdy na czele orkiestry stanie najznakomitszy czeski dyrygient, Oskar Nedbal, który współudziałem swoim uświetnił ten ostatni poranek. Jeden z najlepszych uczniów Dvorzaka, sam utalentowany twórca „Z minulých dob“, jest chyba najwięcej powołanym tłómaczem natchnień swego wielkiego rodaka.

Jego talent i pracę dyrygenta miałem sposobność podziwiać przed laty w Wiedniu na próbach tamtejszej „Tonkünstler-Orchester“, której przewodzi od lat dwudziestu. Przybył zresztą do Wiednia już wyprzedzony sławą wirtuoza z Kwartetu czeskiego i dyrygenta Filharmonji czeskiej. To też nietrudno było zauważyć, że oddziaływał na zespół wprost suggestywnie i bez zastrzeżeń nad nim dominował.

Od szeregu miesięcy zdając sprawę z poranków symfonicznych Związku muzyków polskich, dawałem zawsze wyraz uznaniu nietylko za ich wielką pracę, ale — co najwięcej zawsze radować musi — za jej piękne rezultaty, to jest za ten nadspodziewanie wysoki poziom artystyczny, który cechował produkcje ludzi, pracujących w nie najlepszych, jak wiadomo, warunkach. — Że mógłby mnie jednak ktoś posądzić o pobłażliwość, czy pochlebstwo wobec instytucji artystycznej rodzinnego miasta, więc pozwolę sobie tu zacytować w krótkich słowach opinję, wydaną w tej sprawie przez Nedbala w czasie rozmowy „w cztery oczy“, jaką z nim miałem podczas antraktu. Nadmieniam, że celem wykluczenia z naszej dyskusji wszelkich elementów, jakieby mogły dyktować względy uprzejmości ze strony mego interlokutora, wziąłem się do tego nietylko wybitnego, lecz równocześnie i przemiłego człowieka, że tak powiem, po dziennikarsku, stawiając pytania, przypierające go do muru, by wydobyć zeń szczerą prawdę.

„Przywykłem już — powiedział między innemi Nedbal — jeżdżąc po całym świecie do odbywania z orkiestrą małej ilości prób i poprzestaję często na minimum, to jest trzech próbach. W Krakowie jednak nawet i tego nie miałem, odbywając dwie zaledwie próby“. — Nie oburza się więc zapewne pan — zauważyłem — że moi rodacy trochę mogli nagrzeszyć po tak niedostatecznem przygotowaniu rzeczy, które pan zna na wylot i otacza pietyzmem.

„Owszem zagrali zupełnie dobrze — odparł Nedbal — nie było żadnych większych uchybień. Materjał to bardzo dobry i życzę z całego serca Krakowowi, by tę piękną placówkę muzyczną, jakiej nie posiada Lwów, za wszelką cenę utrzymał, dbając o ugruntowanie jej materjalnych warunków egzystencji. Dwadzieścia pięć koncertów symfonicznych z takim programem w jednym sezonie — to imponująca cyfra nawet dla pierwszorzędnych zespołów stołecznych“.

Wysoce interesujący poranek zakończyło odegranie Beethovenowskiej piątej symfonji (C-moll), jednej z najpopularniejszych i najgłębszych zarazem w koncepcji, ujmującej w genjalny kształt walkę ludzkości o wolność i spełnienie jej świętych ideałów, zakończoną zwycięstwem w olśniewającem radością, przepotężnym finale. Nedbal jest jednym z najstaranniej wykształconych dyrygientów, wrodzona zaś skromność człowieka każe mu zawsze myśleć nietyle o sobie, ile raczej o dziele, któremu służy z całem oddaniem się. Granie Beethovena pod takim kierunkiem mogło być też dla naszego zespołu chwilą wzniosłej artystycznej kontemplacji i okazją sukcesu, jaki obserwowaliśmy na tym koncercie.

Jul. Św.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni: L. K. Górski.